

Z J. Perezem de Cuellar, M. Koivisto,
H. Kohlem

Spotkania

W. Jaruzelskiego w Moskwie

Moskwa (PAP). Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów PRL Wojciech Jaruzelski spotkał się w Moskwie, w dniu 13 marca br., z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Perezem de Cuellar.

W trakcie spotkania dokonano oceny aktualnej sytuacji między narodowej, wyrażono przekonanie o doniosłej roli ONZ w umacnianiu bezpieczeństwa między narodowego i współpracy między państwami. W tym kontekście omówiono między innymi przygotowanie do obchodów 40-lecia ONZ i nadania im odpo-

wiednio wysokiej rangi, co powinno służyć poprawie klimatu między narodowego, polityce odprężenia i dialogu.

Sekretarz generalny ONZ podkreślił, że z zadowoleniem obserwuje procesy normalizacji w Polsce oraz wzrost aktywności PRL na arenie międzynarodowej.

W czasie spotkania pozytywnie oceniono udział Polski w operacjach pokojowych ONZ.

W. Jaruzelski zaprosił Javiera Pereza de Cuellara do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

(dokończenie na str. 2)

Dziś zbiera się Sejm

Dzisiaj, 14 bm. o godz. 10.00 zbiera się Sejm. Będzie to kolejne 61 posiedzenie w obecnej VIII kadencji, ale pierwsze w nowej sesyjnej sesji.

Zgodnie z opublikowanym wcześniej porządkiem dziennym, posłom przedstawiona zostanie informacja rządu o aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL i sytuacji międzynarodowej. W związku z tym spodziewane jest wystąpienie ministra Stefana Olszowskiego.

Poselski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przedstawił ma Izbie w pierwszym czytaniu pos. Edward Szymański. Powołanie tego trybunału jest sprawą wielkiej wagi z punktu widzenia procesu umocnienia praworządności, zgodności ustaw z konstytucją.

Z poselskiej inicjatywy przygotowany projekt ustawy o ustanowieniu Krzyża Oświęcimskiego. Sprawozdanie sejm-

(dokończenie na str. 2)

152 mld zł na import rolno - spożywczy

Na zakup artykułów rolno-spożywczych za granicą przeznacza się w br. ponad 152 mld zł, przy czym produkty o wartości ponad 135 mld zł trzeba będzie nabyć w strefie dolarowej. Struktura tego importu ma być podobna do ubiegłorocznej. Zakłada się m. in. zakupienie ok. 3 mln ton zboża, 1,2 mln ton śrut, 50 tys. ton mączek rybnych, a na dodatki chemiczne do pasz przeznaczy się ok. 36 mln dolarów. Przewidziano również import ok. 60 tys. ton olejów jadalnych oraz 150 tys. ton soi. Mniejszy niż przed rokiem ma być import mięsa oraz tytoniu. Więcej niż w ub. r. zamierza się zakupić ziarna kakaowego.

Import wymienionych artykułów jest niezbędny dla utrzymania i rozwoju hodowli oraz do produkcji wielu wyrobów przemysłu spożywczego. Niektórych surowców przydałoby się więcej, jednak możliwości importu kraju, zwłaszcza w sytuacji gdy za towar trzeba płacić dewizami w gotówce, są ograniczone.

W 1984 r. wartość importu dla gospodarki żywnościowej przewyższała nadal wpływy ze sprzedaży tych artykułów za granicę o ok. 300 mln dolarów. Na import ten musieliśmy przeznaczyć w ub. r. blisko 135 mld zł.

(PAP)

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Marsz... butelkami

Słupsk. Nasi Czytelnicy gromadzą w domach całe sterty opakowań szklanych, bynajmniej nie z chęci kolekcjonowania. Punkty skupu butelek przy ul. Kopernika wprawdzie jeszcze istnieją, ale zamknięte naглуcho, a na drzwiach o przy-czynie przerwania działalności. Klienci maszerują do drugiego punktu przy ul. Wolności. Tutaj już pewnie „postępek” są skrzynki i właściwie można sprzedawać butelki, ale... brakuje „chwiliwów” otenieży w kasie. Jeden z naszych Czytelników niesie kajak na wsi pofatygowal się do Słupska z koszem butelek służenie rozumując, że w dobie powszechnego oszczędzania i on doloży swoją „cegiełkę”. Srodze się zawiodł. Wre-szcie, gdy nie miał już gdzie zbyć przywiezionych butelek a ręce rozpa-ły go od dzwigania ciężkiego ko-sza, wyjął jego zawartość i... powsta-wiał na ulicy. Może się komuś przy-dadzą... (ce)

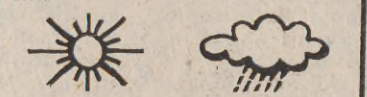
Z kalendarza

Życie to podróż, a nie dom.
(Feldheim)

Imieniny — Leona, Matyldy

1883 — zmarł Karol Marks
1879 — urodził się Albert Einstein, fizyk amerykański pochodzenia niemieckiego, twórca teorii względności

Słońce wzejdzie o 5.53, zajdzie o 17.39



Przewidywana dziś na Pomorzu Środkowym pogoda: zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia wzrastające do dużego i miejscami opady deszczu. Temp. maks. 4 stopnie. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni i zachodni. (par)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 62 (10188)

KOSZALIN, SŁUPSK 1985 - 03 - 14. Czwartek

Cena 5 zł Wyd. 2

Ostatnia droga Konstantina Czernienki

Moskwa (PAP). W środę odbył się w Moskwie pogrzeb wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, patrioty i internacjonalisty, niezłomnego bojownika o zwycięstwo ideałów komunizmu i pokoju, sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Konstantina Czernienki.

W godzinach przedpołudniowych w Sali Kolumnowej Domu Związków przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego oraz przybyłe na uroczystości pogrzebowe delegacje zagraniczne składały ostatni hołd zmarłemu. Przed otwartą trumną przeszły w milczeniu tysiące ludzi.

Punktualnie o godzinie 11.30 Sala Kolumnowa została zamknięta, a przy trumnie pozostała

tylko najbliższa rodzina i przyjaciele zmarłego. W godzinę później sprzed Domu Związków, na którego frontonie widniał wielki portret Konstantina Czernienki, wyruszył kondukt pogrzebowy. Otwierał go, spowity kirem, portret zmarłego. Oficerowie sił zbrojnych ZSRR nieśli dziesiątki

wieńców od KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, od ministerstw i urzędów centralnych, od komitetów republikańskich, krajowych i obwodowych partii oraz od delegacji zagranicznych. Na czerwonych

(dokończenie na str. 2)



Na zdjęciu: za trumną z ciałem K. Czernienki podąża kierownictwo partii i rządu ZSRR z sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem.

CAF-TASS — telefoto

M. Gorbaczow spotkał się z przywódcami państw socjalistycznych

Moskwa (PAP). W środę na Kremlu odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z przywódcami delegacji partyjno-państwowych państw-stron Układu Warszawskiego, którzy przebywali w Moskwie w związku z uroczystościami pogrzebowymi Konstantina Czernienki.

Związkowcy o aktualnych problemach

12 bm. w Warszawie obradował pod przewodnictwem Alfreda Miodowicza Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. W pierwszym punkcie, wspólnie z Prezydium Rady Ochrony Pracy i kierownictwem Państwowej Inspekcji Pracy omówiono zadania ruchu zawodowego, w zakresie ochrony przepisów bhp, zatwierdzono plan obchodów 35-lecia Społecznej Inspekcji Pracy.

Wiceprzewodniczącą OPZZ An na Międzyńska stwierdziła, że działalność związkowa koncentrować się powinna m. in. na sprawach przestrzegania praw pracowników i przepisów bhp. Niestety, w wielu przypadkach racje ekonomiczne całkowicie zdominowały potrzebę przestrzegania norm kodeksowych.

Podjęto uchwałę, w której podkreślono, że aktualny stan bhp wymaga bardziej skutecznych przedsięwzięć.

(dokończenie na str. 2)

Prosto z Kongresu ZSP

Rozmowa z delegatem ZSP przy WSiNz., ANDRZEJEM TRĘDOWSKIM

— Rozmawialiśmy ze sobą przed wyjazdem na Kongres ZSP. Jak go oceniasz w kontekście poruszanych wtedy problemów?

— Ogólnie pozytywnie, choć nie zawsze ostateczne decyzje pokryły się z naszymi propozycjami. Brałem udział w obradach zespołu statutowego, toteż zacząłem od tego. Jeśli chodzi o wiek członków ZSP zdecydowano się

na rozwiązanie kompromisowe — pozostawienie do 30 lat z wyjątkiem kierowników powołanych na kongresie wydziałów jednostek gospodarczych, organizacji takich jak kluby studenckie czy oddziały Almaturu. Najwięcej czasu na zebraniach naszej grupy poświęcono długości kadencji — ostatecznie odrzu-

(dokończenie na str. 2)

Jakie ceny towarów pochodnych?

Równoległe z podwyżką cen grupy artykułów żywnościowych 4 bm. Urząd Cen przystąpił do badania wpływu tych zmian na ceny towarów pochodnych. Dotychczas skontrolowano 400 cen umownych. Z reguły ich poziom nie przekraczał wysokości wynikającej z podwyżek cen surowca do produkcji.

Ceny wyrobów ciastkarskich i pieczywa pszennego wzrosły ma-

ksymalnie o 40 proc. Napoje w butelkach są obecnie droższe o 3—15 proc. Główną przyczynę stanowi wzrost cen cukru. Zdrożała jednak również woda sodowa i mineralna, z reguły z 5 do 6 zł. za butelkę 0,33 l, co trudno tłumaczyć wyższą ceną surowca.

W barach mlecznych i gastronomii otwartej ceny wzrosły w granicach od 3 do 25 proc. (PAP)

Rówieśnicy Słupska



Dokładnie w czterdziście lat wyzwoleń miasta, w słupskim ratuszu odbyło się niecodzienne spotkanie. Przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i społecznych Słupska gościli grupę czterdziestolatków, rówieśników Słupska, urodzonych w mieście od marca do grudnia 1945 r. Redakcja zakładowego tygodnika „Konfrontacje” zorganizowała to sympatyczne spotkanie. Na otwarcie redakcji odpowiedzieli: Teresa Budzińska urodzona we wrześniu, Barbara Cybulska urodzona w sierpniu, Elżbieta Dobkowska, Halina Foltyn urodzona we wrześniu, Jerzy Gardziński urodzony w grudniu, Zofia Jasińska urodzona w październiku, Mirosława Jonan-Sosnowska urodzona w sierpniu, Adela Jabłońska, Edmund Karpiej urodzeni w październiku, Jerzy Kaźmierczak urodzony we wrześniu, Grzegorz Korotka urodzona we wrześniu, Eugeniusz Mielcarek urodzony w grudniu, Teresa Pałka urodzona we wrześniu, Zbigniew Sment urodzony w grudniu, Magdalena Szydluk urodzona w grudniu, Romuald Rogoziński urodzony w listopadzie, Monika Taszer urodzona 12 marca i Jerzy Zamecki urodzony we wrześniu.

W odświeżonej atmosferze podzielono się refleksjami o historii i dniu dzisiejszym miasta. Grupa rówieśników Słupska złożyła pod pomnikiem Zwycięstwa wianki kwiatów. (pak)

Fot. Zb. Bielecki

NA ŚWIECIE

Rozmowa E. Honeckera z H. Kohlem

Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker spotkał się w Moskwie z kanclerzem RFN, Helmutem Kohlem. Rozmowa dotyczyła aktualnych problemów polityki międzynarodowej oraz stosunków między obu państwami niemieckimi.

Nasilenie działań wojennych

Komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie podaje, że siły irackie odparły nową irańską ofensywę lądową na białacz Hawizah. Według komunikatu, wojska Iraku za-biły znaczną liczbę żołnierzy irańskich oraz zniszczyły 4 śmigłowce irańskie przewożące żołnierzy. Tymczasem irańska agencja prasowa IRNA podała, że na wzgórzach Hawizah, wojska irańskie wyeliminowały z walki ponad 500 żołnierzy irackich oraz wzięły do niewoli 100 jeńców.

W KRAJU

Rola i miejsce inteligencji wiejskiej

Rola i miejsce inteligencji wiejskiej w przyspieszeniu postępu w rolnictwie i przemian na wsi poświęcone było w Warszawie spotkanie, które zorganizowano w ramach przygotowań do XIX Plenum KC KPZR. W czasie obrad, którym przewodniczył sekretarz KC KPZR Zbigniew Michalek omawiano sprawy decydujące o dopływie inteligencji do rolnictwa i placówek obsługujących wieś oraz czynniki rzutujące na aktywność pracowników inżynierjno-technicznych zatrudnionych na wsi.

40 lat „Sztandaru Ludu”

Terenowy organ PZPR „Sztandar Ludu”, ukazujący się w czterech województwach makroregionu środkowo-wschodniego: białskim, chełmskim, lubelskim i zamojskim, obchodzi 40-lecie swego istnienia. 13 bm. w 40. rocznicę wydania pierwszego numeru w historycznej sali PKWN odbyło się uroczyste spotkanie zespołu. Pracownicy redakcji, wydawnictwa oraz drukarze otrzymali odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne.

Coraz bliżej wiosny

Coraz więcej oznak zbliżającej się wiosny. Z wielu rejonów kraju leśnicy informują o przylocie ptaków i o oznakach ożywienia w lasach. Tymczasem w górach — zima jeszcze trzyma. Piękna pogoda i niezłe warunki śniegowe sprawiają, że ci, którzy wybrali się w II kadzie na urlopy nie żałują.

W REGIONIE

Zebraliśmy sami...

Kołobrzeg. Przeczytaliśmy w „Głosie Pomorza” apel o zbiórce pieniędzy na pomoc dla głodujących dzieci Afryki i Azji. Postanowiliśmy, jako członkowie spółdzielni uczniowskiej odpowiedzieć na to wezwanie — napisały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Kołobrzegu. Pod kierownictwem swojej opiekunki, Ireny Szurek, młodzi spółdzielcy zorganizowali zbiórke maku latoru i innych surowców wtórnych. Zarobili w ten sposób 2.500 zł i sumę tę przekazali na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. (el)

Z pomocą swojej szkole

Słupsk. W ramach obchodów 40-lecia powrotu do domu nad Słupią do Macierzy uczniowie „piętnastki” podjęli przed dwoma miesiącami szero ko zakrojoną akcję (sprzedaż maku latoru, loterie, kwesty itp.) gromadzenia środków pieniężnych na koncie Społecznego Komitetu Funduszu Pomocy Szkole. Dotychczas uzbierali wspólnie z nauczycielami i pracownikami administracyjnymi, 208 tys. zł z przeznaczeniem na rozbudowę swojej szkoły. Do akcji włączyli się też czynnie ich rodzice, wykonując we własnym zakresie wiele pomocy naukowych oraz uczestnicząc w modernizacji klaso-pracowni i urządzaniu nowych gabinetów lekcyjnych. (jel)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

- Przygotowania do wiosny
- Ochrona środowiska
- Obchody świąt majowych

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Przewodził sekretarz KW Edward Szydlik. Członkowie Egzekutywy minutą ciszą uczcili pamięć zmarłego sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienki.

W pierwszym punkcie oceniono stan przygotowań do wiosennych prac polowych, w oparciu o plan opracowany przez Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW. Wzrost składu działani zmierzających do utrzymania na poziomie roku ubiegłego powierzchni upraw zboża, a także plonów w wysokości 26 q z ha, zwiększenia arealu powierzchni uprawy ziemniaków o 1000 ha, zwiększenia produkcji ziemniaków o 1000 t.

Ważnym problemem jest zwiększenie produkcji pasz własnych. Wyniki rolnictwa zależą od warunków atmosferycznych, od zapewnienia środków do produkcji. Ważne znaczenie ma gotowość sprzętu rolniczego do prac polowych. Na dzień dzisiejszy stan przygotowania podstawowych maszyn i sprzętu rolniczego oscyluje wokół 80 proc. co wynika z braku niektórych podzespołów i części zamiennych.

Niekorzystnie też przedstawia się dotychczasowe zaopatrzenie w paliwo. Nie zabraknie nawozów potasowych i fosforowych, brakuje natomiast azotowych, wapna nawozowego oraz środków ochrony roślin. Będzie natomiast pełne pokrycie zapotrzebowania na materiał siewny. Egzekutywa KW uznała, że m.in. sprawny przebieg prac wiosennych wymaga, aby KPHRN na tymczasie rozpoczął dostawy ziarna siewnego do zagrod chłopów i GS, a WZSR „Sch” poczynił starania o przyspieszenie dostaw środków do produkcji rolnej, przewidzianych na I półrocze.

Egzekutywa KW oceniła reali-

zacje ubiegłorocznego planu inwestycyjnego na rzecz ochrony środowiska. Stanowi on fragment programu opracowanego do 1990 roku. Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe i wykonawcze program jest wdrażany etapami, z których pierwszy obejmuje przywrócenie I klasy czystości wód rzeki Łupawy. Ubiegłoroczne nakłady wykonano w 108,9 proc., przekazując do eksploatacji oczyszczalnie ścieków w gorzeli Mianowie, leśnym „Włóknienie”, Słupskich Zakładach Ziemniaczanych, SPRM „Łosoś” w Uście oraz osiedlową w Bytowie.

Zdecydowana większość zakładów woj. słupskiego posiada urządzenia do oczyszczania lub podczyszczania ścieków, lecz są one z reguły niewystarczające. Wyjątkowo zaniedbana w gospodarce ściekowej stwierdzono w SHR Jezierzycze, gospodarstwie rolnym Nieckowo. Zakładzie Rolnym Nowocino, osiedlu mieszkaniowym w Potęgowie i Zakładzie Rolnym w Grapicach. Łączne koszty za zaniedbania w tej dziedzinie wyniosły w ub. roku 169,4 mln zł.

Z kolei Egzekutywa KW zapoznała się z informacją o przebiegu i wynikach konsultacji z lożami do projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. Do końca lutego zasady wyborcze omawiano na zebraniach partyjnych i ogniw PRON w ramach kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Ogółem w konsultacjach uczestniczyło ok. 10 tys. mieszkańców województwa.

Egzekutywa KW przyjęła także założenia programowo-organizacyjne obchodów święta 1 Maja, uroczystości z okazji 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz Dni Przyjaźni i Braterstwa z Obwodem Połtawskim.

J. Duchnowicz

Moskwa (PAP). Przebywający w Moskwie przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński spotkał się 13 bm. z prezydentem Republiki Włoskiej Sandro Pertinim.

W rozmowie, która przebiegała w serdecznej atmosferze, pozytywnie oceniono aktualny stan stosunków polsko-włoskich i perspektywy ich dalszego rozwoju.

Rozmowa H. Jabłońskiego z S. Pertinim

Podniesiono również niektóre problemy sytuacji międzynarodowej, wskazując na potrzebę działań na rzecz powrotu do polityki odprężenia, dialogu i równoprawnej współpracy między państwami.

Prof. Henryk Jabłoński zaprosił Sandro Pertiniego do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W rozmowie ze strony polskiej uczestniczyli: Józef Czyrek i ambasador PRL w ZSRR Stanisław Kociol; ze strony włoskiej — minister spraw zagranicznych Giulio Andreotti i ambasador Włoch w ZSRR Giovanni Migliuolo.

Związkowcy o aktualnych problemach

(dokończenie ze str. 1)

W kolejnym punkcie spotkania przyjęto stanowisko OPZZ wobec założeń do projektu ustawy: „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL”. Należy utrzymać — czytamy w dokumencie — zasadę biernego prawa wyborczego po ukończeniu 21 roku życia. Wybory winny być przeprowadzone szybko i sprawnie w ciągu jednego dnia. Związkowcy przeciwni są również rozszerzaniu składu Sejmu, gdyż nie ma to merytorycznego uzasadnienia. W stanowisku potwierdzają się również, że prawo do wysuwania kandydatów na posłów winny posiadać też: OPZZ na listy regionalne i WPZZ na listy okręgowe.

W toku spotkania omówiono wstępne projekty regulaminów pracy: Rady i Komitetu Wykonawczego OPZZ, komisji problemowych oraz wojewódzkich porozumień związków zawodowych. Wiążącą decyzję podjęto jedynie w sprawie regulaminu, w myśl którego działać będzie prezydium Komitetu Wykonawczego OPZZ.

Komitet powołał szereg zespołów merytorycznych, m. in. do nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. W materiale wstępnym czytamy, że w obecnej sytuacji, uwzględniając zobowiązania PRL niemożliwe jest zniesienie pluralizmu związkowego. Proponuje się również, aby związki przejęły nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Funduszem Wczasów Pracowniczych. W dokumencie, który będzie jesiennie przedmiotem rozważań związków, proponują także rozwiązania nie uwzględniające ich udziału w pracach Sejmu. Znowelizowana ustawa — stwierdza komitet — winna uprawniać również ruch zawodowy do oceny kadry kierowniczej z możliwością wnioskowania o odwołanie ze stanowiska. Projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych przygotowuje zespół, w skład którego wejdą przedstawiciele Rady Państwa i OPZZ. Wraz z konsultacjami — powiedział Alfred Miodowicz — prace powinny zakończyć się do 15 maja. (PAP)

Demonstracja w Bhopalu

Delhi (PAP). Setki osób wzięły udział w demonstracji przed zakładami Union Carbide w indyjskim mieście Bhopal, gdzie uwalnianie się śmiertelnie trującego gazu izocyjanianu metylu w noc 3 grudnia ubr. spowodowało śmierć około 2500 osób i ciężkie choroby tysięcy mieszkańców.

Manifestacje zorganizował komitet obywatelski na rzecz pomocy ofiarom katastrofy i rehabilitacji. Jednym z celów komitetu jest stałe przypominanie o katastrofie, aby społeczeństwo nie dyktowało o niej nie zapomniało.

Napaść na ambasadę zakończona

Nowy Jork (PAP). Dwóch uzbrojonych mężczyzn podających się za bojowników „Ormiańskiej Armii Rewolucyjnej” dostało się we wtorek w godzinach rannych do ambasady tureckiej w Ottawie, ciężko raniąc strażnika (który później zmarł) oraz ambasadora tureckiego. Po czterech godzinach oblężenia przez ponad 100 policjantów obaj terroryści oddali się w ręce władz. Zakładnikami zajęli się lekarze.

Terrorystom chodziło o zwrócenie uwagi na problem ormiański.

SPORT

Półfinał Pucharu Polski

Wczoraj rozegrane zostały rewanżowe mecze 1/4 piłkarskiego Pucharu Polski. Oto ich wyniki (w nawiasie podajemy rezultat pierwszego spotkania): GKS Katowice — Iglopol Dębica 2:0 (2:2), Bałtyk Gdynia — ŁKS 1:0 (1:1), Legia Warszawa — Górnik Zabrze 2:2 (1:3), Widzew — Łódź — Lech Poznań 3:1 (0:0). Tak więc awans do półfinałów wywalczyły: GKS Katowice, Bałtyk, Górnik Zabrze i Widzew.

Prosto z Kongresu ZSP

(dokończenie ze str. 1)

conu propozycji przedłużenia jej do 3 lat i pozostaliśmy przy 2.

A sprawa stypendiów i trudnego położenia absolwentów?

— Tym zajmował się zespół omawiający program społeczny ZSP. Ustalono na nim dyrektywy działania dla wydziału ekonomicznego naszej organizacji. Będzie on miał za zadanie doprowadzić do ustalenia konkretnego zapisu w przepisach ministerialnych polepszającego sytuację ekonomiczną studentów i absolwentów. Ponadto organizacja wypo-

wiedziała się w sprawie punktów preferencyjnych — ustalono, że są one dopuszczalne w wypadku kandydatów o złej sytuacji ekonomicznej i pochodzących ze szkół o niższym poziomie nauczania — we wsiach i miasteczkach. Postulujemy nieuwzględnianie pochodzenia społecznego.

— Jakże były główne nurty dyskusji na Kongresie?

— Oprócz spraw socjalno-bytowych, dużo mówiono o podniesieniu zdrowotności studentów i upowszechnieniu kultury fizycznej. Przy tej okazji rzucano hasło „nerka” — jest to apel do

Ostatnia droga Konstantina Czernienki

(dokończenie ze str. 1)

poduszkach generałowie Armii Czerwonej nieśli odznaczenia rażące i krajów socjalistycznych, jakimi uhonorowano wielkie zasługi Konstantina Czernienki.

Przybrana czerwienią i kirem trumna z ciałem zmarłego została umieszczona na lawecie armatniej ciągniętej przez transporter opancerzony. Po obu stronach kroczyła wojskowa asysta honorowa.

Za trumną najbliższa rodzina oraz członkowie państwowej komisji pogrzebowej, pracownicy Komitetu Centralnego KPZR oraz moskiewskich komitetów obwodowego i miejskiego KPZR, przedstawiciele społeczeństwa.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt wkroczył na Plac Czerwony, na którym zebrał się członkowie KC KPZR, deputowani do rad najwyższych ZSRR i RSFR, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, generałowie i oficerowie sił zbrojnych ZSRR, weterani, przedstawiciele zakładów pracy.

Nad głowami zgromadzonych górowały dziesiątki portretów Konstantina Czernienki w żałobnych ramach. Na trybunach obok mauzoleum Lenina zajęły miejsca delegacje zagraniczne, wśród nich delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego. W skład delegacji wchodził również przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Józef Czyrek i wicepremier Zbigniew Messner, a także ambasador PRL w ZSRR, Stanisław Kociol.

Obecne są delegacje partyjno-państwowe: Bułgarii z Todorom Żiwkowem, Czechosłowacji z Gustawem Husakiem, Jugosławii — z V. Dzierzanowiczem i A. Szukriją, KRLD — z Kang Song Saemem, Kuby — z Raulem Castro, Laosu z Souphanouvongiem, Mongolii — z Dżambiem Batumchem, NRD z Erichem Honeckerem, Rumunii — z Nicolae Ceau

sescu, Węgier — z Janosem Kadarom, Wietnamu — z Truong Chinhem, Chińskiej Republiki Ludowej — z Li Pengiem.

W uroczystości udział biorą delegacje 52 partii komunistycznych i robotniczych, wśród nich: KIP Portugalii z Alvaro Cunhailem, KIP Grecji — z Charilaosem Florakimem, Włoskiej Partii Komunistycznej — z Alessandro Natta, Francuskiej Partii Komunistycznej z Gastonem Plissonierem i Maxime Gremetsem, KIP Japonii z Tetsuzo Fuwą, KIP Austrii z Franzem Muhri, KIP Finlandii — z Arvo Aalto, Robotniczej Partii Etiopii z Mengistu Hajle Mariamem, Ludowo Rewolucyjnej Partii Kampuczy — z Hengiem Samrinem, KIP Libanu, KIP Syrii, KIP Chile, KIP Iraku oraz partii socjalistycznych — m.in. z Chile, Japonii i Hiszpanii, delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z Jaserem Arafatem, Światowej Rady Pokoju z Romeshem Chandrą, Światowej Federacji Związków Zawodowych z I. Zakariją.

Obecne są ponadto delegacje 60 różnych krajów, w tym: Austrii z prezydentem Rudolfem Kirchschlagerem, W. Brytanii — z premierem Margaret Thatcher, RFN — z kanclerzem Helmutem Kohlem, Indii z premierem Rajiwem Gandhim, Hiszpanii z prezydentem Felipe Gonzalezem, Włoch z prezydentem Sandro Pertinim, Nikaragui z prezydentem Danielem Ortega, Pakistanu z prezydentem Ziaul Haqiem, USA — z wiceprezydentem Georgem Bushem, Finlandii — z prezydentem Mauno Koivistom, Francji — z prezydentem Francois Mitterrandem, Japonii z premierem Yasuhiro Nakasone. Przybył też sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar, przedstawiciele UNESCO i Ligi Arabskiej.

O godzinie 13,00 kondukt żałobny zatrzymał się przed Mauzoleum Lenina. Trumna z ciałem Konstantina Czernienki została przeniesiona z lawety armatniej na postument. Na trybunie mauzoleum weszli przywódcy partii i państwa radzieckiego oraz członkowie państwowej komisji pogrzebowej.

Wiec żałobny utworzył sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow.

Przemawiali również członkowie Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy sekretarz moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR Wiktor Griszyn, mechanizator z Sowchozu „Legostajewskij” w Kraju Krasnojarskim, deputowany do Rady Najwyższej RSFR, Siemion Cigimow, wiceprez Akademii Nauk ZSRR, Piotr Fiedosiejew oraz I sekretarz KC Komsomolu, Wiktor Myszyn.

Po zakończeniu wiecu żałobnego oficerowie sił zbrojnych ZSRR przeniesli na ramionach otwartą trumnę z ciałem Konstantina Czernienki na miejsce wiecznego spoczynku przy murze kremiowski. Za trumną postępowała rodzina i najbliżsi oraz przywódcy partii i państwowi ZSRR.

Po ostatnim pożegnaniu przez rodzinę trumnę z ciałem Konstantina Czernienki opuszczono do grobu. W tym momencie w całym Kraju Rad została przetrwana na 5 minut praca we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach, z wyjątkiem zakładów o ruchu ciągłym. Zamarł ruch na ulicach. We wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych, na kolei oraz na statkach żeglugi morskiej i rzecznej zabrzmiły syreny. W Moskwie, stolicach republik związkowych, miastach-bohaterach — Leningradzie, Wołgogradzie, Odesie, Sewastopolu, Noworosyjsku, Kerczu, Tule, w twierdzy brzeskiej oraz w Kaliningradzie, Lwowie, Rostowie nad Donem, Kujbyszewie, Swierdłowsku, Nowosybirsku, Cytie, Chabarowsku, Władywostoku i Krasnojarsku rozległy się salwy armatnie. W chwilę później nad Placem Czerwonym zabrzmiał hymn Związku Radzieckiego. Mogiłę Konstantina Czernienki pokryły wieńce i kwiaty.

Przywódcy partii i państwa radzieckiego weszli ponownie na trybunę na Mauzoleum Lenina, by przyjąć defiladę wojsk, która zakończyła ceremonię pogrzebową.

Propozycja likwidacji armii szwajcarskiej

Genewa (PAP). Młodzi socjaliści i pacyfiści szwajcarscy rozpoczęli kampanię na rzecz rozpisania referendum narodowego w sprawie likwidacji armii szwajcarskiej.

Opublikowana w miejscowej prasie propozycja zmiany w konstytucji, zabraniającej rządowi szwajcarskiemu utrzymywanie sił zbrojnych i zobowiązującej do realizacji wszystkich globalnych polityk pokojowej. Zgodnie z obowiązującymi dotychczas przepisami, służbie w armii szwajcarskiej podlega każdy mężczyzna w wieku od 20 do 50 lat. Służba trwa trzy tygodnie w ciągu roku, po odbyciu przeszkolenia początkowego.

„Szpiegowskie oczy”

Hawana (PAP). Stany Zjednoczone wprowadziły do swego arsenału nowy bezzałogowy samolot szpiegowski przeznaczony do działań przeciwko partyzantom w Ameryce Środkowej. Zdalnie sterowany aparat latający znany pod nazwą „Szpiegowskie oczy” jest używany do codziennych misji szpiegowskich nad Salwadorem — poinformowały o tym władze wojskowe Hondurasu, gdzie stacjonują nowe aparaty.

Nowy samolot szpiegowski, który ma oficjalny symbol R4-E40, jest stosunkowo niewielkich rozmiarów, co ma ułatwić misje szpiegowskie. Na pokładzie aparatu znajdują się kamery telewizyjne. Samolot może zostać wyposażony także w małe pociski rakietowe.

studentów i młodych pracowników nauki o wzmożenie wysiłków badawczych w celu przełamania bariery technicznej, uniemożliwiającej przyjęcie z pomocą wszystkim potrzebującym chorem. Wiele mówiliśmy o działalności zreszenia na rzecz środowiska studenckiego; przyjęty został postulat o pomocy wszystkim studentom, niezależnie od tego czy należą do organizacji, czy nie. Kongres podjął ponadto uchwałę, w której stwierdza się, że pełnoprawnymi członkami ZSP mogą być również słuchacze podyplomowych 2-letnich studiów nauczycielskich, którzy uzyskali niedawno status studentów.

Rozmawiał:

Leszek Malinowski

Spotkania W. Jaruzelskiego w Moskwie

(dokończenie ze str. 1)

Moskwa (PAP). 13 marca odbyło się w Moskwie spotkanie prezesa Rady Ministrów PRL Wojciecha Jaruzelskiego z prezydentem Republiki Finlandii Mauno Koivistom.

Przedmiotem rozmowy były stosunki dwustronne między Polską i Finlandią, w tym zwłaszcza dalszy rozwój współpracy gospodarczej.

W. Jaruzelski zaprosił prezydenta M. Koivistom do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z wdzięcznością.

W rezydencji polskiej delegacji przebywającej w Moskwie w dniu 13 marca br. odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów PRL, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego z kanclerzem federalnym RFN Helmutem Kohlem.

W toku spotkania wymieniono poglądy na temat stanu stosunków dwustronnych Polska — RFN. Obie strony wyraziły intencję ich poprawy.

Podsumowanie pięcioletniej kadencji

Obradowali koszalińscy prawnicy

(Inf. wł.) W Koszalinie obradował sprawozdawczo-wyborczy Wojewódzki Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich. Podczas Zjazdu rzetelnie i krytycznie podsumowano dorobek długiej, bo pięcioletniej kadencji i wybrano nowe władze.

ZPP zrzesza w woj. koszalińskim ponad 280 członków: sędziów, prokuratorów, adwokatów, notariuszy, radców prawnych, ko morników oraz rencistów i emerytów wszystkich tych zawodów. Działają oni w siedmiu kołach, z których do najaktywniejszych należą: koło ZPP przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Koszalinie oraz w Szczecinie, Kołobrzegu i Drawsku Pomorskim.

Jednym z podstawowych celów Zrzeszenia jest udział prawników w edukacji prawnej i podnoszeniu kultury prawnej społeczeństwa. Temu też problemowi poświęcili członkowie koszalińskiej organizacji najwięcej uwagi. Członkowie Zrzeszenia aktywnie włączyli się do kampanii wyborczej rad narodowych, popularyzując nową ordynację wyborczą i uczestnicząc w pracach komisji wyborczych. Inicjatywą niezwy-

kle potrzebna jest organizowanie tzw. niedziel porad prawnych.

W przyjętej przez Zjazd Uchwałę, wytyczono kierunki działalności ZPP na lata 1985—89. Organizacja zamierza kontynuować w nowej kadencji ściśle współdziałanie z RW PRON, a także nawiązać współpracę z Wojewódzkim Porozumieniem Związków Zawodowych. Wśród innych zamierzeń deklaruje aktywny udział prawników w przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu PRL. W sprawach wewnątrzorganizacyjnych wskazano na konieczność większej aktywności członków ZPP.

Uczestnicy Zjazdu podjęli także uchwałę w której wyrażono zaniepokojenie wzrostem międzynarodowych napięć, konfliktów, wysiłku zbrojeń oraz potęgownię wszelkie poczynania odwołane, kwestionujące powojenny ład terytorialno-polityczny w Europie.

Dokonano wyboru nowych władz. Prezesem ZW ZPP w Koszalinie został ponownie Tadeusz Goździcki, zaś wiceprezesami — prokurator Stanisław Chmura i adwokat Jacek Mościcki. (ka)

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA PZPR W KOŁOBRZEGU

O partyjnej odpowiedzialności

— Uzdrowisko Kołobrzeg zalicza się do trzech największych w kraju. Rocznie przebywa u nas 80 tys. leczonych — mówił w dyskusji Bogdan Trzeciak. Obok tych wymienił także dane dotyczące zanieczyszczenia powietrza i wody, problemów sanatoriów wynikających z przyspieszonego tempa rozbudowy i rozwoju miasta. Ma bowiem Kołobrzeg swoje problemy stare i nowe. Stare, to naturalne potrzeby hamujące rozbudowę dzielnic mieszkaniowych i nowe — to choćby szybsze, niż gdziekolwiek indziej, zużycie podziemnej sieci przewodów ciepłowniczych, czego skutki szczególnie dotkliwie dały się odczuć mieszkańcom tej zimy...

MIEJSKA konferencja sprawozdawcza PZPR, która odbyła się tu w ubiegłym poniedziałek musiała i tym problemem poświęcić dużo miejsca. Ciepłownictwo i budownictwo mieszkaniowe, oczyszczalnia ścieków i ujęcie wody pitnej, handel i cały splot problemów warunkujących prawidłowe funkcjonowanie służby, zdrowia, oświaty... Wszystkie te sprawy znalazły swój wyraz zarówno w referacie egzekutywy KM PZPR przedstawnym przez I sekretarza, Michała Fedasza, i w bardzo obszernej relacji naczelnika miasta, Jerzego Roszkiewicza, oraz w dyskusji. Jednak nie przesłoniły nadrzędnego celu konferencji, którym było znalezienie odpowiedzi na pytania: — Co zrobiliśmy dobrze, co zrobiliśmy źle, jak musimy działać, żeby autorytet miejskiej organizacji partyjnej w istotny sposób przyczyniał się do rozwiązywania wspólnymi siłami istotnych problemów miasta?

Kołobrzeska organizacja partyjna w części kadencji objętej sprawozdaniem, przeszła trudną próbę: przez pewien czas nieobsadzone były w instancji, które stanowiły etatowe, co musiało wywrzeć negatywny wpływ na pracę organizatorską. Czas ten mają kołobrzescy towarzysze już poza sobą i wiedzą, że przyniósł doświadczenie,

którego nie można lekceważyć. — Brak stabilności w pracy Komitetu Miejskiego bardzo źle się odbił na kołobrzesckiej partii. Jeżeli taka sytuacja powstała, to gdzie my byliśmy? Jak to się stało, że jednocześnie odbywały się posiedzenia egzekutywy, obrady plenarne? — padły ostro, samokrytycznie postawione przez Elżbietę Niedźwiadek pytania. I wnioszek — mobilizujący do stosowania w partii zasad konstruktywnej krytyki i samokrytyki.

W ocenie pracy — zarówno tej sformułowanej przez egzekutywę KM, jak i przedstawionej przez kierującą ROPP, Stefanię Jan-czewską — przedstawione zostały rzetelnie mankamenty pracy politycznej, ale i jej niezaprzeczalne pozytywne efekty. Bo działając w Kołobrzegu WUML oceniono jako najlepiej funkcjonującą w województwie koszański. Dużo też zrobiono w tak istotnej dla partii dziedzinie, jaką jest kształcenie ideologiczne jej członków i kandydatów. Obok wyraźnie zły oceny wystawionej współpracy z organizacjami młodzieżowymi, dobrą opinię otrzymała praca komisji problemowych Komitetu Miejskiego. Co raz lepsze efekty przynosi wprowadzenie systemu opieki nad poszczególnymi POP przez sprawozdany aktyw partyjny.

— Właśnie w podstawowej organizacji partyjnej, jak w soczewce skupia się obraz wszystkiego, co nurtuje społeczeństwo — powiedział podczas konferencji opiekujący się jedną z kołobrzesczych POP Zbigniew Synak, podkreślając, że właśnie stały, systematyczny kontakt z organizacjami podstawowymi oraz praktyka częstych kontaktów z ich aktywem, stosowane ostatnio w warunkach kołobrzesckiej organizacji partyjnej, zaowocowały wzrostem liczby przyjętych do partii.

Z powagą i zastanowieniem przyjęta została obszerna informacja przewodniczącego WKPP, Macieja Jabłonińskiego, na temat konsekwencji partyjnych z stosowanych wobec byłego I sekretarza KM PZPR w Kołobrzegu. Wyciągnięte również zostały wnioski dotyczące zarówno pracy partyjnej, jak i inspiracji kołobrzesckiej organizacji partyjnej w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów miasta. Tym bardziej z uwagą wysłuchano wyjaśnień wojewody koszańskiego, Zdzisława Mazurkiewicza na temat m. in. problemów budownictwa i ciepłownictwa.

— Odnoszę wrażenie, że dojrzała tu przekonanie, iż miejska organizacja partyjna i organizacje partyjne działające w poszczególnych środowiskach muszą się autentycznie włączyć w rozwiązywanie wszystkich problemów. Obudziła się w pewnym momencie członkowie kołobrzesckiej spółdzielni mieszkaniowej, bo sytuacja zmusiła ich do działania — powiedział obecny na konferencji sekretarz KW PZPR, Zdzisław Wieliczko. — Także podczas dzisiejszych obrad dojrzało chyba przeświadczenie o tym, że los Kołobrzegu zależy od kołobrzeczan. Spróbowano odpowiedzieć na pytanie: dlaczego zaistniał rozdział pomiędzy partyjną działalnością organizatorską, a ideowo-wychowawczą? Dlaczego obok dziedzin partyjnego życia funkcjonujących prawidłowo są i takie, w których pozostało jeszcze tak wiele do zrobienia?

WUCHWALE i wnioskach z obrad wszystkie te istotne dla przyszłości kołobrzesckiej organizacji partyjnej elementy, znalazły precyzyjny odzwierciedlenie. Determinacja, z jaką je postulowano, najlepiej powinna świadczyć o szansach powodzenia ich realizacji.

Walentyna Trzcinka

PONAWIANE 13 marca próba zdobycia „białych koszar” przez 2 batalion por. Nowotarskiego z 14 pułku piechoty — zakończyła się niepowodzeniem. Mimo że podstawa wyjściowa pododdziałów batalionu dzieliła od koszar niedużą (ale otwartą) przestrzeń, pokonanie jej w dzień, pod silnym ogniem nieprzyjaciela, okazało się niemożliwe. W tej sytuacji dowódca batalionu postanowił zdobyć koszarę nocnym natarciem. Równocześnie dowódca 6 Dywizji Piechoty płk. Szejpak podjął decyzję o ostatecznym złamaniu oporu hitlerowców na innym kierunku. I stała się rzecz mało praktykowana w warunkach wojny. Dzięki silnym zabiegom śmiało dowódcy batalionu, jego inicjatywa znalazła poparcie i została zaakceptowana przez dowódcę dywizji.

O godz. 23.30 rozpoczęło się 15-minutowe artyleryjskie przygotowanie natarcia. „Cztery czerwone rakietki” — wspomina por. Nowotarski — to sygnał do ataku. Jeszcze rwali się następne pociski w dwóch budynkach koszarowych, gdy piechota ziplazła się za murem. Bez przestrzegania regulaminowej ciszy 4 i 6 kompania śmiało rwała do przodu. Nie pomogły nieprzyjacielowi granaty, którymi próbował się bronić, ani też ogień flankujący z ciężkiego karabinu maszynowego. Obie kompanie wdarły się na teren koszar i po krótkiej gwałtownej walce koszarę zostały opanowane. Nieprzyjacieli zaskoczonych działaniami nocnymi wycofał się z koszar.

Zdobycie w nocy 14 marca „białych koszar”, które towarzyszyło włamanie się w obręb miasta, poważnie naruszyło system obrony nieprzyjaciela.

Rano 14 marca oddziały trzech dywizji piechoty wsparte 645 działami i moździerzami rozpoczęły kolejny atak na miasto. Na „czerwone koszar” uderzył również 2 batalion por. Nowotarskiego wsparty dwoma kompaniami saperów. Po krótkiej, zaciekłej walce opanowa no kolejny węzłowy punkt oporu wroga. Niewątpliwie walkę o „czerwone koszar” ułatwiła 2 batalionowi bohaterska obsługa ciężkiego karabinu maszynowego złożona z trzech żołnierzy.



Pomnik Sanitariuszki w Kołobrzegu poświęcony jest kobiecie, która okryła się chwałą w walkach o wyzwolenie miasta. (pat) Fot. Jerzy Patan

Szlakiem Ofensywy Zwycięstwa

Ultimatum

14 marca 1945 r.

Oleksiuka, Moskala i Stasiłowi- oza, którzy zajęli stanowisko ogniowe na skrzyżowaniu ulicy Grunwaldzkiej z aleją Jedności Narodowej. Przez godzinę utrzymywali pod ostrzałem aleję odcinając „czerwone koszar” od zaplecza. Gdy nasi żołnierze dotarli do nich, Oleksiuk już nie żył a pozostali obaj ciężko ranni „cekaemiści” nadal trwali na stanowisku przy karabinie maszynowym.

O godz. 15.00 oddziały polskie walczące w Kołobrzegu przerwały ogień. Przez radiostację niemiecką, zdobytą wraz z obsługą, nadano do komendanta obrony miasta płk. Fullriede ultimatum następującej treści: „Dowództwo Armii Polskiej przysięgało de cydujące uderzenie, mające na celu ostateczne zdobycie miasta. Proponujemy zaprzestanie obrony miasta i dalszego stawiania oporu. W przeciwnym wypadku za-

loga twierdzy zostanie zniszczona. Oczekujemy odpowiedzi do godz. 16.00. W razie poddania do staję zagwarantowane życie całej załogi twierdzy. Parlamentariuszy z białymi chorągiewkami oczekujemy do 16.00 na południowo-wschodnim skraju miasta”.

DOWÓDZTWO obrony Kołobrzegu przyjęło do wiadomości ultimatum prosząc jednocześnie o przedłużenie terminu o jedną godzinę. Mimo uwzględnienia próby przez stronę polską, w wyznaczonym terminie nie uzyskano żadnej odpowiedzi. Powtórne wezwanie do kapitulacji również pozostało bez odpowiedzi.

Wobec odrzucenia polskiej propozycji oddziały 1 Armii WP wznowiły działania.

ppłk rez. Henryk Czepanko

SAMOSADY

Szczyt wolności

W publicystyce zachodniej traktującej o Polsce zanika schemat kraju, gdzie cały naród walczy z władzą, ta zaś katuje go w zamian. Z biegiem lat podkrywano w Londynie, a nawet w Paryżu, że coś nie zgadza się, nie takie to proste. Obecnie zaczyna więc obiegać nowy pogląd: Polska jest niepojęta, nie do zgrzebnienia, dziwna, pełna paradoksów — zupełnie zwariowane miejsce na ziemi.

TYGODNIK francuski „Le Nouvel Observateur”. Autor Jacques Julliard pisze: „Potiomkin organizował przejażdżki cesarzowej między dwoma rzędnymi domów z tektury i nie dzielnie wystrojonych chłopów, by zamaskować fiasko swej administracji. W Polsce jest podobnie”. Zapyta każdy gdzie ten ob cokrąjowiec widział w Polsce ja kiekolwiek pokazy sukcesu i dostatków? Z dalszego wywodu okazuje się, że publicysta tak bardzo podniecił bony Banku PKO. Nazywa je fałszywymi dolarami, które drukuje warszawski rząd. Julliard uważa te bony za propagandowe atrapy dobrobytu. Inaczej mówiąc cały nasz socjalizm jest potiomkinowski, czyli zbudowany, ponieważ w odpowiednich sklepach można wymienić dolary na towary także za pośrednictwem bonów poświadczających wpłacenie dewiz, a nie tylko za banknoty dolarowe.

Szwajcarska „La Suisse” pisze z całą powagą, że istotą polskich trudności ekonomicznych jest, cy tuje: „rozgrzywka, która rozpoczęła się na froncie gospodarczym między Wałęsą, a Jaruzelskim”. (sic!) „Będzie coraz trudniejsza” — zapewnia autor. I wywodzi: jeżeli Polska wstąpi do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zmuszona będzie podnosić ceny. Wtedy zaś wzrośnie niezapodowienie społeczne i „władza będzie miała od nowa ciężkie życie z podziemną „solidarnością”. Dlaczego na rzecz podziemia ma działać niezadowolone spowodowane przez zachodnich aliantów solidarnościowej konspiracji? Nie wiecież też czemu zakłada się, że Polska postąpi wbrew swoim interesom gospodarczym i przypuszcza się, że wejdziemy do MFV nawet jeżeli ocenimy, że to pogorszy sytuację materialną ludności, nie zaś służyć będzie jej polepsze-

niu. Ciekawa jest również ta uparta wiara w to, że już, już za chwilę jakieś zdarzenie ożywi półtrupa, jakim jest podziemie. Niektóre pojedyncze zdarzenia w naszym kraju zyskują ogromny rozgłos i są od razu podstawą wyjątkową do fundamentalnych analiz polskiej sytuacji, po czym nowy fakt pobudza odmienną tezę. Np. „Tribune de Geneve” twierdziła, że rzekome zresztą storpedowanie przez Warszawę wizyty Genschera dowodzi tego, że polskie władze oszalały i działają na przekór własnemu interesowi, czego kolejną poszlaką jest relegowanie Myerów. Reżim zagrożony — zdaniem gazety — upadkiem przez strajk ogłoszony z woli szefów nielegalnej „Solidarności” mógłby się uratować legitymując kontaktami z Zachodem, bo tylko te kontakty uspokoiłyby społeczeństwo. Reżim jednak w swej bezgranicznej głupocie sabotuje zachodnie próby rozkruszenia swej izolacji od Zachodu. Autor dalej pisze o sukcesie apelu o strajk powszechny w Polsce. Wydrukowano to w chwili, kiedy było po strajku, który się nie odbył a Hans D. Genscher układał już koszuły w walizce przed odjazdem do Warszawy.

NIESPODZIANKI doznaje się także śledząc to, co Zachód przekazuje do Polski na temat samego Zachodu. Przez długie lata Wolna Europa malowała kraje kapitalistyczne, jako ogród wszelkich ziemskich rozkoszy. Nagle trzask prask i Wolna Europa nadawać zaczęła programy rysujące życie na Zachodzie jako gehennę. Bezrobocie, nędza, opuszczenie, samotność, bezdusznosc, wyzysk, osiągały w tym obrazie wymiar znany tylko starszym Polakom, którzy czytywali w początkach lat pięćdziesiątych reportaże z Ameryki pío ra Eddy Werfel. Polaka, który trafi na Zachód — mówi Wolna Europa — czekają wyłącznie roz-

czarowania. Kiedy zjawia się w RFN powitają go na murach na pisy „Polen raus”. Trapi go, cy tuje: „oczekiwanie latami na własny kąt oraz brak jakiegokolwiek stałej pracy, nie mówiąc już o możliwości zatrudnienia zgodnie z zawodem czy wykształceniem”. Wolna Europa uprzedza też, że emigranta czeka dyskr minacja. Zapomoga z pomocy społecznej nie wystarczy mu na naj marniejsze utrzymanie. Jego udziałem będzie upokarzające stanie w ogonkach po jałmużnę w towarzystwie mętów społecznych. Dozna znieczulicy, na Zachodzie brak miejsca na uczucia, rzadzi biurokratyczna bezdusznosc. Po szczególne miasta w RFN wydają Polaków. Nie lepiej jest w Australii. Uchodźców będzie się wysiedlać z powrotem do Polski. Pomoczą się i won. Nawet na prawo wejścia do komitetu pomocy uchodźcom z Polski, żeby się mógł położyć na swój łóż, trze ba czekać miesiąc albo dwa.

Kolejna audycja Wolnej Europy mówi o tym, że ten Polak, który przemocy się jakiś czas i urządzi, jakoś na Zachodzie, nigdy nie załamowi się w zachodnim społeczeństwie, zawsze będzie wyobcowany społecznie i psychicznie. Po prostu dożyłowni koszmarni.

Kiedy człowiek słucha przez radio tych przesadnych aż ujańdów Wolnej Europy na nędzę egzystencji na Zachodzie, zastanawia się co się stało? To po prostu Wolna Europa nadgorliwie załatwia bieżący obalunek swoich mocodawców. Jest on taki: odstraszyć Polaków od emigracji i innych wyjazdów za robkowych na Zachód. Kraje zachodnie, a przede wszystkim USA, mają już dosyć przyjezdnych z Polski i chcą zatrzęsnać drzwi, nawet za cenę niweczenia efektów wieloletniej własnej propagandy, upiększającej życie w kapitalizmie. Wolna Europa z dnia na dzień więc zamienia obraz zachodniego rajów, w obraz piekła. Polska bowiem nie jest pekipem świata i dla zleceniodawców RWE własny problem bezrobocia ważniejszy jest, niż modelowanie Polaków na miłośników kapitalizmu.

TRUDNO przewidzieć jaki za kilka lat Zachód będzie prezentował obraz Polski na Zachodzie i obraz Zachodu na użytek Polski. Może Polska stanie się światowym wzorem organizacji pracy i pracowitości a Szwajcaria krajem strażniczym? Szczyt wolności i swobody stanowią właśnie nieprawdą, gdyż ona żyje nieskrępowana faktami. Wol na nieprawdą ewoluować może w dowolnym kierunku jeżeli tylko zgodny on będzie z biegiem interesów.

Jan Rem

Z fototeki Czterdziestolecia



Wśród osób, którym jesteśmy wdzięczni za pomoc w uzupełnieniu zbiorów naszej fototeki, jest mieszkanka Uski Helena Waśko. Dostarczając nam archiwalne zdjęcie zniszczonego wojną Słupską powiedziała, że w tym mieście zamieszkiwała już we wrześniu 1945 roku. — Niezłyjczy już mój ojciec Zygmunt Antoski wicz — wspominała — był zegarmistrzem i amatorsko parali się fotografią. Wśród pozostałych po nim pamiątek wyszukałam takie oto zdjęcie, wykonane naj prawdopodobnie na przełomie lat 1945—1946, a przed stawiające chyba wjazd do centrum miasta napływających zewsząd jego nowych mieszkańców.

Dodajmy jeszcze, że to archiwalne i zarazem unikatowe zdjęcie, wykonane na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Bema i Filmowej. Na drugim planie obu zdjęć jest budynek zajmowany przez dyrekcję i pracowników Teatru Dramatycznego. Ale i ten współczesny obraz wrócić się zmienił, bo stary budynek jest przewidziany do rozbioru, gdyż na jego miejscu ma stanąć stłowy gmach Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego. (wir)

Zdjęcia i reprodukcja: Ireneusz Wojtkiewicz

ZJAZD PRON W DRAWSKU POMORSKIM

Tu widzą swoją przyszłość

MÓWI się, że młodzi ludzie historię swojego regionu znają tylko z ogólnych zapisów w podręcznikach, niewiele natomiast wiedzą o pierwszych osadnikach, sołtysach, organizatorach polskiego szkolnictwa. W Drawsku Pomorskim na Miejsko-Gminnym Zjeździe PRON — w którym między innymi uczestniczyli Eugeniusz Jakubaszek — I sekretarz KW PZPR, Józef Kielb — przewodniczący RW PRON, płk dypl. Zdzisław Mazurkiewicz — wojewoda koszaliński oraz przedstawiciele miejscowych władz politycznych, społecznych, administracji — w programie zadedykowanym delegatom młodzież właśnie prezentowała nazwiska pierwszych organizatorów władzy ludowej i administracji w mieście, tych którzy uruchamiali pierwsze zakłady pracy, zabezpieczali budynki użyteczności publicznej, nazwiska zawiązanych tu pierwszych par małżeńskich, pierwszych dzieci — urodzonych już w polskim Drawsku.

Historia „bycia aktywnym”, jak stwierdzono na Zjeździe, sięga pierwszych dni polskiego Drawska, które odbudowywało się, rosło i wypiękniało.

Jak stwierdził na Zjeździe Roman Niewiadomski, z-ca przewodniczącego Miejsko-Gminnej Rady PRON, w Drawsku od kilku lat nie dzieje się bez PRON. Po rządowanie, estetyzacja miasta,

w ramach konkursu „Mistrz Gospodarności”, Narodowy Czyn Pomocy Szkole to ważniejsze przykłady działalności. Efekty? Zwycięstwo w konkursie „Miasto-Gmina Mistrz Gospodarności”, pierwsze miejsce w województwie pod względem ładu, porządku i estetyki w 1984 roku.

Ludzie przekonali się, że społeczny wysiłek nie idzie na mar

ne. Za zwycięstwo w konkursie otrzymali 16 mln złotych, za pierwsze miejsce w województwie 2 mln nagrody. Wszystkie przeznaczyli na potrzeby komunalne miasta, polepszenie wyglądu Drawska.

W dyskusji wypowiedzi przedstawicieli środowisk: nauczycielskiego, służby zdrowia, PGR, rolników indywidualnych, młodzieży ukierunkowane były na sprawy i problemy dnia dzisiejszego i przyszłości. W trakcie zebrania sprawozdawczo-wyborczego PRON, powiększyli szeregi Ruchu do 860 członków, zorganizowali 26 nowych ogniw. Ale tak naprawdę, to trudno powiedzieć, ile dokładnie uczestników i sym ptyków skupia Ruch. Przyszłość ludzi z różnych powodów, z wewnętrznej potrzeby, wpływu entuzjazmu, że miasto rośnie, z rekomendacji różnych organizacji, a nierzadko po prostu z prostej kalkulacji, że nie opłaca się zostawać w tyle.

Na pytanie jak realizowano wnioski i postulaty PRON odpowiedział Henryk Strugała, z-ca naczelnika. I tak: w osmiu wsiach, poprawiono drogi o łącznej długości 22 km, realizowane jest zadanie doprowadzenia wody do Drawska, przygotowano nowy teren pod działki, zakończono remont obiektu ZOZ, zlecono opracowanie dokumentacji na remont szkoły nr 1 w Drawsku.

Do trudnych warunków pracy tej szkoły nawiązał Edward Mejer; o potrzebie jednoczenia wysiłków nauczycieli i rodziców w zakresie przeciwdziałania niedostosowaniu społecznemu młodej młodzieży mówiła Janina Bojko; temat udziału młodzieży w akcjach na rzecz estetyzacji miasta zaprezentował Jan Bartkowski; inicjatywę budowy w Drawsku Ośrodka Profilaktyki Zdrowotnej

przedstawił Waldemar Kucharzski; o zaangażowaniu się kobiet Kombinału PGR w akcję NCPS mówiła Janina Kuczerawy.

Jak stwierdził w swoim wystąpieniu Józef Kielb, przewodniczący RW PRON, w Drawsku Pomorskim nie ma kryzysu działania. Społeczności wielu wsi czy miast kraju przypominają dziś niejednokrotnie ziarenka psianki w szklanym naczyniu. Można je zmieszać, a po wysypaniu wszystko się rozlatuje. Dlaczego? Brakuje spoiwa, celów jednoczących społeczności. Tu w Drawsku Pomorskim jest zupełnie inaczej, ideowym spoiwem łączącym ludzi jest wspólne działanie. Na przykład kryzysowi, w Drawsku rosną ludzie, mający ambicję nadawania tempa zachodzącym przemianom. Dzięki nim miasto i gmina przyszyły na Zjazd PRON wzbogacone o nowe dokonania.

W przyjętym programie działania określono zadania w zakresie umacniania praworządności, kształtowania postaw obywatelskich, realizacji prac społecznych. Chodzi w sumie o to, by interesować się i stanem świetli cy na wsi, porządkami w klasce schodowej w bloku i obejściem gospodarskim, by nie przechodzić obojętnie obok wykroczeń, przestępstw i zła, które na naszych oczach dzieje się i których ofiarami często padamy przecież my, sami.

W wyniku wyborów przewodniczącym nowej 29-osobowej Miejsko-Gminnej Rady PRON wybrano Czesława Kręciszę — dyrektora LO.

Lesław Budzisz

Do najstarszych i wielce zasłużonych naszych firm, których wyroby szeroko znane są w świecie, należą Milanowskie Zakłady Jedwabiu Naturalnego. Liczą sobie prawie 100 lat, w okresie międzywojennym były jedynymi tego typu zakładami w centralnej Europie. Wydawało się, że wynalezienie włókien sztucznych zrujnuje przemysł jedwabniczy, ale tak się nie stało. Związka w latach siedemdziesiątych zaczęły się sypać do Milanówka zamówienia z zagranicy. Staruszek nabrał wigoru. Okazało się, że ostał się na światowym rynku wyjątkowym dostawcą jedwabiu ręcznie malowanego. By sprostać napływającym zewsząd intratnym zamówieniom, sprawiły sobie zakłady za ciężkie pieniądze supernowoczesną, automatyczną, japońską rozmotalnię kokonów jedwabniczych, umożliwiającą czterokrotne zwiększenie przerobu.

NIESTETY, zdolności produkcyjne odmłodzonego Milanówka wykorzystywane są dziś w małym stopniu. Brakuje surowca, który bardzo podrożał. Jedna tona kosztuje tyle, co kilkadziesiąt ton bawełny lub kilka ton wełny. Ma się rozumieć, że przy permanentnym braku dewiz na zakup surowców, bliższa naszemu ciału bawełniana koszula niż jedwabny krawat.

A przecież istnieją możliwości, aby przemysł jedwabniczy w dużym stopniu oprzeć na rodzimym bazie surowcowej. Tradycje

na i trzeba przekroczyć. Produkcję sadzonek rozpoczęły szkoły nadleśnictw w Białogardzie i w Warcinie, przy czym już w tym roku dostarczą 60 tys. sztuk, a dodatkowo 35 tys. zapewni woj. warszawskie. Dla szkół i kół gospodyń wiejskich sadzonki morwy będą wydawane bezpłatnie.

Tych, którzy mają możliwość, gorąco namawiamy do hodowli jedwabnika. W ich własnym i społecznym interesie. Informator dla kandydatów na hodowców jedwabników podaje, że, jedna osoba z powodzeniem prowadzić

5 tys. kilometrów żywopłotu z morwy...

hodowli jedwabników w Polsce sięgają XVII wieku. Chwł jedwabników upowszechnił się przed wojną i zwielokrotnił po wojnie. W latach sześćdziesiątych było w kraju 5000 hodowców, spośród których zostało około 2000. Na Środkowym Pomorzu parali się tą dziedziną produkcji ponad 100 osób, dziś jest tylko 14...

Po prostu... łatwiej było kupować surowiec za dolarowe kredyty, niż liczyć na samych siebie. Nie zapewniono hodowcom opłacalności, bezmyślnie niszczone krzewy i drzewa morwy, które liście stanowią jedyny pokarm dla gąsienic, snujących jedwabne oprędy.

Czyni się obecnie starania, aby polskiej hodowli jedwabnika przywrócić dawne rozmiary i je zwielokrotnić. W ubiegłym roku uchwałę w tej sprawie powzięła Rada Ministrów. Zwiększono opłacalność hodowli, podnosząc ceny skupu kokonów o 30 proc. Naukę o hodowli jedwabnika wprowadza się do programu szkół rolniczych. Utworzono fundusz rozwoju jedwabnictwa. Na rzecz funduszu zakład w Malinówku płacić musi po 30 zł od każdego metra bieżącego wyprodukowanych tkanin. Z środków funduszu finansować się będzie głównie produkcję sadzonek morwy.

Oczywiście, podstawowym warunkiem osiągnięcia celu jest stworzenie bazy paszowej dla hodowli. Uchwała zobowiązuje więc do nasadzeń w kraju po co najmniej 2 mln sztuk sadzonek morwy rocznie, by do 1989 roku nasadzić 10 mln sztuk. Taka ilość starcza na utworzenie morwowego żywopłotu długości 5 tys. kilometrów.

W krajowym programie rozwoju jedwabnictwa określono zadania także dla Środkowego Pomorza. W woj. koszalińskim w latach 1985—88 powinno się nasadzić 140 tys. sztuk morwy, a w woj. słupskim 95 tys. Jest to zadanie minimum, które może

może hodowlę z 15 gramów greny (jajeczek, z których wylęgają się gąsienice). Hodowla jest krótkotrwała, wymaga około 30 dni pracy, zaś z większym nasileniem przez 15 dni, co daje możliwość pogodzenia jej z pracą zawodową. Gąsienice wylęgające z 1 grama jajeczek potrzebują przez cały okres życia 35 kg liści morwy. Wystarczy na to żywopłot długości 20 metrów. Dla hodowli z 15 gramów greny wystarczy dość karmy 300 metrów żywopłotu, na którego założenie potrzeba 1200 sadzonek. Czysty zysk z takiej hodowli przekracza 60 tys. zł. Potrzebne jest oczywiście pomieszczenie o powierzchni dwudziestu kilku metrów kwadratowych. W naszych warunkach klimatycznych chwł jedwabników odbywa się w okresie od 15 maja do 15 sierpnia.

W województwach słupskim i koszalińskim organizowaniem i kontraktacją hodowli jedwabników zajmuje się Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienicznych i Skórzanych w Koszalinie przy ul. Hibnera. Trzeba stwierdzić, że jak dotychczas przedsiębiorstwo to do sprawy rozwoju jedwabnictwa podchodzi zbyt biernie. A przecież zrobić można wiele. W woj. koszalińskim rozwinęły się duże, zblokowane plantacje truskawek, malin, porzeczek i duże, zblokowane sady. Dlaczego nie zakładać zblokowanych plantacji morwy? Były ku temu możliwości i są nadal. Celowy jest oczywiście rozwój hodowli jedwabników przy szkołach, zwłaszcza rolniczych i we wsiach, zwłaszcza w małych gospodarstwach chłopskich za pośrednictwem kół gospodyń wiejskich, ale wydaje się nam, że duże zblokowane plantacje morwy byłoby przedsięwzięciem gwarantującym wysoką intensyfikację hodowli i jej wysoką opłacalność.

J. Lesiak



Kołobrzeg. W salonie wystawowym klubu MPiK w Kołobrzegu odbyła się wystawa malarstwa Liliozy Buchholz. Ponad 60 obrazów było imponującą prezentacją twórczości artystki.

Autorka mieszka w Kołobrzegu. Od dziesięciu lat uczestniczy w wystawach, konkursach i plenerach. Prace jej są w zbiorach kolekcjonerów NRD, RFN, Danii, Turcji, Wielkiej Brytanii, w Związku Radzieckim i Kanadzie. (kar)

Na zdjęciu: fragment wystawy.

Zdjęcie: K. Ratajczyk

RÓWNIEŻ i w tym roku kołobrzeka Dziewiarska Spółdzielnia Pracy „Weneda” realizuje przede wszystkim zamówienia rządowe, obejmujące wyroby dla dzieci w wieku 0—15 lat. Tegoroczny plan obejmuje 600 tys. sztuk dziecięcych sweterków, bluzek, bielizny itp. Aby jednak w pełni wykorzystać moce wytwórcze, spółdzielnia wytwarza także odzież i bieliznę damską oraz młodzieżową. To już poza zamówieniem rządowym.

We wzorcowni „Wenedy” wciąż powstają nowe fasony bluzek, wdzianek, sweterków, spodni, sukienek. W sumie — kilkaset wzorów w ciągu roku. W większości odpowiadają one aktualnym wymogom mody, ponieważ inspiracją do ich opracowania są najczęściej najnowsze żurnale, a także odbywające się kilka razy w roku giełdy i pokazy wzornicze. Pomysłowi nie brakuje, znacznie gorzej jednak z możliwościami ich realizacji. Decyduje bowiem surowiec, a z tym jest nie najlepiej. Przysłały centralne nie wystarczają na wet na produkowanie wyrobów objętych zamówieniem rządowym. W tym roku są one jeszcze mniejsze niż w ubiegłym. Obecnie na jedną sztukę wyrobu wyznaczono odpowiednio średnio 140 gram materiału. W tym mieszcza się także ubytki technologiczne, sięgające 20—25 proc. Przy działach są więc bardzo skromne. Często uzyskiwany przez „Wenedę” materiał jest niewłaściwej jakości, albo w nieciekawych

kolorach, nierzadko zupełnie nie odpowiadających wymogom produkcji odzieży dziecięcej. Zwykle z takiego surowca wytwarza się coś innego, wydeptyując równocześnie ścieżki w poszukiwaniu bardziej odpowiedniego materiału.

Kołobrzeka spółdzielnia jednak sobie radzi. I chyba nieźle, o czym świadczy powodzenie „WENEDA” PRZED WIOSENNO-LETNIM SEZONEM

O wzorach decyduje surowiec

jakim cieszą się wśród klientek ubiory z „Wenedy”. Wyroby spółdzielni zadowolają to głównie ładnym, praktycznym i modnym fasonem oraz stosunkowo przystępnym cenom.

„Weneda” przygotowuje się już do tegorocznego sezonu wiosenno-letniego. Co zaproponuje swoim klientom?

— W dalszym ciągu produkujemy bardzo poszukiwane damskie bluzki z dekoracyjnymi wstawkami z siatki oraz wyko-

nane z dzianiny bawełniano-bis-torowej bluzki z ciekawymi nadrukami, przedstawiającymi m.in. kompozycje roślinne — mówi zastępca prezesa do spraw technicznych Halina Socha. Do produkcji weszły już również bardzo efektowne letnie bluzeczki typu podkoszulkowego, szyte z cienkiej dzianiny będącej mieszanką bawełny i włókien sztucz-

nych. Dodatkową ozdobą tych wyrobów są bardzo ładne wyko-

czenia w postaci lamówek. Użytkuje się je dzięki zastosowaniu lamowników — specjalnych przystawek do maszyn, wykonanych przez zakładowych racjonalizatorów. Szyjemy też kilka rodzajów wdzianek i bluzek bardziej eleganckich, o charakterze wizytowych.

Mamy trochę kłopotów z dostosowaniem wzorów do wymogów bieżącej mody. Obecnie

handlową i usługową.

Rady narodowe w województwie koszalińskim uchwały — zgodnie z ustawą — różne stawki dla właścicieli ośrodków jak i rzemiosła oraz handlu. Ustawa określiła bowiem tylko przedziały. Przy nieruchomościach płaci się od 15 zł do 25 zł od każdego 100 tysięcy złotych wartości budynków ubezpieczonych w PZU. Jeśli budynek nie był ubezpieczony, 20—40 złotych od każdego metra kwadratowego. Natomiast za każdy metr kwadratowy gruntu opłaty wynoszą 0,10—0,15 zł. Przy czym, przy domach letniskowych i działkach rekreacyjnych stawki są wyższe. Przy działalności rzemieślniczej bądź handlowej nie decyduje rodzaj prowadzonej działalności przez podatkownika, wielkość zakładu, czas prowadzenia działalności, obroty i dochody, lecz — forma opodatkowania. Warto też dodać, że nawet osoby zwolnione z podatku obrotowego i dochodowego zobowiązane są do świadczenia na fundusz.

Jeśli więc podatek opłacany jest w formie opłaty skarbowej od rzemiosła, karty podatkowej lub zakładu zwolniony jest od podatku, opłata zamyka się w przedziale od 2 do 6 tysięcy zło-

tych, co jest 1—3 krotną opłatą skarbową pobieraną za zwolnienie rzemieślnicze. W pozostałych formach opodatkowania stawka może — w zależności od decyzji radnych — wynieść 5 tys. złotych, może jednak i 15 tysięcy. Natomiast pozarolnicze jednostki społeczne, które mają nieruchomości nie związane z ich podstawową działalnością, takie jak zakłady we ośrodki czasowe, przedszkola, żłobki, hotele pracownicze i zakładowe budownictwo mieszkaniowe, placą i z tego tytułu świadczenia. Stawki są takie jak dla osób fizycznych, ale też uchwalone przez rady narodowe. Jednostki te samodzielnie odpowiadają świadczenia do urzędów administracyjnych.

W tym roku termin deklaracji i wpłaty ustalono na 31 marca, odpowiednie druki znajdują się w urzędach. Oczywiście, trudno liczyć, by ten nowy podatek znalazł zwolenników wśród tych, którzy muszą wysupłać ze swojej kiesy kolejne złotówki. Jest to jednak fundusz, który zostaje w konkretnym mieście, w gminie — jak i na co będzie wykorzystany, zależy tylko od radnych. (wk)

Kto i ile płaci?

15 listopada 1984 roku Sejm uchwalił ustawę o funduszu gminnym i funduszu miejskim. Odmienne niż dotychczas ustalono zasady świadczeń, wprowadzono bowiem obowiązek uiszczania odpowiednich opłat od osób fizycznych na terenie miast, do świadczeń zobowiązane są też jednostki gospodarki uspołecznionej w miejscowościach do 20 tysięcy mieszkańców. Ponieważ nie wszystkie zasady i przepisy są znane, przypomnijmy je, co — być może — zmniejszy liczbę odwołań do urzędów administracyjnych.

Świadczenia przeznaczone są na potrzeby miejscowej rady na rozwój, część środków przekazywana jest także do dyspozycji samorządu mieszkańców. Z tych właśnie pieniędzy można będzie prowadzić na terenie gmin inwestycje rolnicze, natomiast w miastach budowy, konserwacje i remonty dróg, ulic, obiektów kulturalnych, oświatowych czy sportowych. Zosiłać się również będzie pomoc społeczną i czynny społeczny.

Właściciele gospodarstw o-

bytnych — indywidualnych i uspołecznionych — płacą około 1 tys. złotych za każdy hektar przeznaczonego do użytku. Z czego 40 proc. przeznacza się właśnie na fundusz gminny. Nadleśnictwa płacą 35 złotych za każdy hektar lasów i gruntów leśnych. Zakłady pracy zobowiązane są do odprowadzania 0,2 proc. od funduszu płac. Odpowiednie opłaty uiszczają też czasowicze, właściciele ośrodków czasowych. Ponadto osoby fizyczne i prawne, które prowadzą działalność wytwórczą,



CZYTELNICY-REDAKCJA



CZYTELNICY-REDAKCJA

Maty Słownik Politologiczny KRN - poprzedniczka Sejmu PRL

Pierwszym Sejmem Polski Ludowej był wybrany w styczniu 1947 r. Sejm Ustawodawczy. Ale pierwszym powojennym parlamentem była Krajowa Rada Narodowa, utworzona jeszcze w czasie II wojny światowej w okupowanej przez Niemców Warszawie w pamiętną noc sylwestrową na przełomie 1943 i 1944 r. Powołana z dniem 1 stycznia 1944 r. w warunkach konspiracji, z inicjatywy PPR i w porozumieniu z całą podziemną lewicą w kraju, jako naczelne zadanie stawiała sobie wówczas KRN mobilizację wszystkich sił narodu do walki z hitlerowskim okupantem, walki o suwerenność, niepodległą Polskę.

Ta pierwsza demokratyczna reprezentacja naszych klasowych i narodowych interesów stanowiła równocześnie silny ośrodek polityczny, przeciwny obozowi, związanemu z londyńskim rządem emigracyjnym. Po częściowym wyzwoleniu ziem polskich w 1944 r. KRN objęła na tych terenach władzę jako organ przedstawicielski. Z dniem 21 lipca 1944 r. delegaci KRN wraz z działaczami emigracji polskiej w ZSRR powołali Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako organ wykonawczy władzy ludowej. (Uchwałą KRN przekształcony potem — 31 grudnia 1944 r. w Rząd Tymczasowy RP, zastąpiony 28 czerwca 1945 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej).

Warunki do pracy parlamentarnej KRN zyskała dopiero od lipca 1944 r. Ale już na jej pierwszym, konstytucyjnym posiedzeniu w nocy na 1 stycznia 1944 r. wśród 14 innych ważnych punktów porządku obrad znalazł się m.in. punkt dotyczący uchwalenia statutu KRN. Na posiedzeniu tym pierwszym przewodniczącym KRN, potem jej prezydentem, wybrano Bolesława Bierut, a to, jak się obecnie stwierdza, na wniosek Sekretariatu KC PZPR i jej I sekretarza, W. Gomułki, (który jednak osobiście w posiedzeniu nie uczestniczył). Ustawa, która określiła kompetencje i parlamentarny charakter KRN została przyjęta później — 11 września 1944 r. Powierzała ona KRN obowiązki prawodawcze, planowanie gospodarki państwowej, uchwalanie budżetu, kontrolę organów wykonawczych, ustalanie wytycznych i zwierzchność nad radami narodowymi, a także prawo powołania Tymczasowego Rządu RP, o czym wyżej. A powoływanie rządu, to obok ustawodawczej, jedna z ważniejszych funkcji każdego parlamentu.

Ustalono też wówczas, że liczba członków KRN nie może przekraczać 444, tj. liczby posłów w Sejmie przed wojną. Tytu posłów miała zresztą KRN dopiero na przełomie lat 1945-46. W pierwszym, konspiracyjnym posiedzeniu uczestniczyło ledwie około 30 osób. Po wyzwoleniu części Pomorza, Gdańska i Ziemi Opolskiej w maju 1945 r. KRN liczyła 272 posłów. Posłowie ci byli delegowani do KRN przez organizacje społeczno-polityczne i rady narodowe szczebla wojewódzkiego, co wiązało się z trudnymi warunkami pracy — początkowo w czasie wojny, a potem w równie trudnym okresie budowania podstaw nowej ludowej państwowości. W r. 1945 KRN powołała 19 stałych komisji, które odbyły ok. 300 posiedzeń, dokonując ogromnej pracy, związanej z ustalaniem i porządkowaniem prawa w kraju, odradzającym się na nowych zasadach ustrojowych.

Pierwsze ustawy, wydane przez KRN, noszą datę 21 lipca 1944 r., pierwszy Dziennik Ustaw — datę 15 sierpnia 1944 r. KRN, która istniała od 1 stycznia 1944 r. do 19 stycznia 1947 r. tj. 3 lata, w ciągu całej swej działalności realizowała program, sformułowany w deklaracji z 1 stycznia 1944 r. tj. program zjednoczenia i mobilizacji wszystkich sił narodu do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, program reformy rolnej i nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu, odzyskania dawnych polskich Ziemi Zachodnich i Północnych, trwałego sojuszu z ZSRR i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami.

Potwierdzeniem słuszności tej linii było przeprowadzone 28 czerwca 1946 r. referendum ludowe, w którym za demokratyczną prawą wyborczą i zniesieniem senatu wypowiedziało się 68 proc., za reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu — 77,3 proc., a za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej 94,2 proc. głosujących. Było to powszechne głosowanie za hasłami, zawartymi w Manifestie PKWN z 22 lipca 1944 r.

Działalność KRN zakończyła się 19 stycznia 1947 r., kiedy to przeprowadzono wybory do pierwszego po wojnie Sejmu Polski Ludowej — Sejmu Ustawodawczego. (b)

Budujemy historyczną świadomość młodych

Czy „Kluby seniora” mogą spełniać pożyteczną i społecznie potrzebną rolę? To zależy od chęci ich działaczy, zainteresowania otoczenia oraz warunków tej działalności, ale sądzę, że chyba tak. W porównaniu z wszelkimi innymi stowarzyszeniami i klubami młodzieżowymi — nie jest ich niestety wiele. Nie zawsze też te, które istnieją, prowadzą dosyć ożywioną działalność. A szkoda. Bo doświadczenia odchodzącego pokolenia, pokolenia tych, którzy przeżyli lata wojny i okupacji z bronią w ręku, w tajnych organizacjach, w obozach przymusowej pracy w Rzeszy lub w inny sposób w ustawicznym upodleniu i niebezpieczeństwie, powinny być przekazywane nowemu nieznającemu tych spraw pokoleniu. Wyda mi się być to bardzo potrzebne. Sądzę, że zbowidowcy i wszyscy starsi, którzy na własnej skórze odczuli lata męki, strachu i poniewierki, przelanej krwi swoich najbliższych po winni częściowo zbierać się, ale nie tylko na wspólne, uroczyste spędzenie czasu. Także i po to, by częściej i lepiej utrzymywać więź z pokoleniem młodszym, — pokoleniem dzieci, wnuków i prawnuków. Historia bowiem narodu — to jego ciągłość. Ani historia, ani przyroda nie znoszą próżni, która niestety powstaje wówczas, gdy rwa się międzypokoleniowe kontakty, a także kontakty społecz-

Wierzyć w rozkład jazdy?

Informacja telefoniczna o rozkładzie jazdy PKP powinna informować o godzinie przyjazdu i odjazdu pociągów. Niestety przekonałem się, że zamiast informować — dezinformuję. „Pociąg pójdziesz do Poznania odjeżdża z Koszalina o godz. 6.03” — usłyszałem w słuchawce. A jak jest naprawdę, przekonałem się w dniu 27 lutego br. już przy kasie

PKP, gdzie dowiedziałem się, że pociąg ten od dwóch miesięcy nie kursuje. Miałem w tym dniu wyznaczoną konsultację w klinice i spotkał mnie taki zawód. Doprawdy — w nic nie można wierzyć! Nawet w rozkład jazdy!

Zbowidowiec
z Koszalińskiego
(nazwisko znane redakcji)

Tomasz K. z Koszalina



Fot. Jerzy Patan

Dodatek za staż pracy

Świadczenie to spełniać ma dwie funkcje. Jedną — to funkcja stabilizacyjna, przeciwdziałająca fluktuacji kadr pracowników. Druga gratyfikacyjna, polega na tym, że dodatek za staż jest swego rodzaju nagrodą za określoną długość trwania stosunku pracy.

Obserwując przepisy branżowe, układy zbiorowe pracy i po rozumienia zakładowe, które przyznają ten dodatek pracownikom poszczególnych branż i zakładów, musimy dojść do wniosku, iż dodatek ten spełnia przede wszystkim funkcję gratyfikacyjną. Dlaczego? Otóż nabycie prawa do dodatku stażowego w myśl przepisów uzależnione jest od wykazania się odpowiednim stażem pracy. Może to być staż w jednym zakładzie, branży, lub w ogóle — z wyłączeniem jednak pewnych okresów zatrudnienia. Liberalizacja zasad zaliczania okresów zatrudnienia do okresu, od którego zależy nabycie prawa do przedmiotowego dodatku powoduje, iż wzrasta rola funkcji gratyfikacyjnej i odwrotnie.

Porównajmy przykładowo: Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 2 marca 1982 r. w sprawie szczególnych wypadków zaliczania okresów do zatrudnienia, uprawniających nauczycieli do dodatku za wysługę lat oraz ogólnych zasad wypłacania dodatków (Nr FO-Z2-1013-51-cz/82) z Układem Zbiorowym Pracy dla Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych z dnia 24 grudnia 1974 r.

Pierwszy z tych przepisów stanowi, iż za okresy pracy, uprawniające nauczycieli do dodatku za wysługę lat uważa się okresy nieprzerwanej pracy w szkole z wyłączeniem tych okresów, które zostały zakończone wygaśnięciem stosunku pracy wskutek porzucenia pracy przez nauczyciela, rozwiązaniem przez szkołę bez wypowiedzenia z winy nauczyciela oraz wypowiedzeniem przez nauczyciela (z trzema wyjątkami). Warunkiem prawa do dodatku jest, by praca wykonywana była w wymiarze nie niższym od połowy obowiązującego danego nauczyciela

ciela obowiązkowego wymiaru godzin.

Natomiast par. 45 wymienionego układu zbiorowego pracy w rolnictwie stanowi, iż do okresu pracy, wymaganego do uzyskania dodatku za staż, zalicza się wszystkie okresy zatrudnienia w gospodarkach państwowych, w których umowa o pracę: 1) wygasła wskutek porzucenia pracy przez pracownika, 2) została rozwiązana przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika (dyscyplinarna).

Która z omówionych regulacji jest lepsza? Pierwsza lepiej realizuje funkcję stabilizującą, a druga funkcję gratyfikacyjną wobec załogi.

Tak, jak różne są zasady zaliczania okresów pracy, tak różnie są też długości tych okresów

i stawki dodatku. Jedne normy stanowią, że dodatek przysługuje w wysokości 5, 10, 15 i 20 proc. po przepracowaniu odpowiednio 5, 10, 15 i 20 lat. Inne, iż przysługuje po przepracowaniu 5 lat w wysokości 5 proc. i w każdym następnym roku wzrasta o 1 proc. Procentowo ustala się jego wysokość w stosunku bądź do wynagrodzenia, bądź do wynagrodzenia zasadniczego, bądź do najniższego wynagrodzenia, obowiązującego w jednostkach gospodarki społecznej. Prawie wszystkie przepisy branżowe pozbawiają prawa do tego dodatku, w miesiącu w którym pracownik opuścił choć jeden dzień bez usprawiedliwienia.

Reasumując, dodatek za staż pracy przysługuje na podstawie przepisów branżowych układów zbiorowych pracy, a aktualnie — porozumień zakładowych.

Dlatego też, jeśli czytelnik zwracający się do nas z pytaniem, czy proszę o rozwiązanie problemu, nie podaje nazwy zakładu pracy, nie otrzyma odpowiedzi. Możemy jej udzielić dopiero wtedy, gdy znajemy nazwę zakładu, wiemy, jakie przepisy branżowe omawiane świadczenia przysługują.

A. Nowicki

Listy

Co to są obowiązki pracownicze

Czytelniczka z Połczyna Zdrój: Jestem sprzątaczką w sanatorium. Chciałam zapytać, czy pranie firan należy do moich obowiązków?

Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania na rzecz zakładu określonego rodzaju pracy, a zakład do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Rodzaj pracy, termin jej rozpoczęcia oraz wynagrodzenia pracownika, odpowiadające rodzajowi pracy określa umowa o pracę. Rodzaj pracy może być określony nazwą zawodu, specjalnością, funkcją lub też przez każde inne sformułowanie, ustalające obowiązki pracownika. Obowiązki te bliżej precyzuje zakres czynności. Oprócz tych czynności pracownik zobowiązany jest do wykonywania dotyczących pracy poleceń przełożonych, tzn. poleceń dotyczących rodzaju pracy, wskazanej w umowie i w zakresie czynności, ale wyraźnie nie wymienionych. Pranie firan, o ile nie zostało wskazane w zakresie czynności, może być zlecone do wykonania, gdyż obejmuje to szeroko pojęte sprzątanie. (Now/b)

Jeśli to wypadek przy pracy...

S.W. z Połczyna: — W listopadzie ubiegłego roku wykonując ciężką fizyczną pracę poczułam silny ból w klatce piersiowej. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono oberwanie się jednego płuca. Zakład pracy odmówił wszczęcia dochodzenia po wypadkowym twierdząc, iż zdarzenie to nie jest wypadkiem przy pracy. Do kogo zwrócić się z tą sprawą?

Art. 228 poz. 7 Kodeksu pracy zobowiązuje zakład pracy do niezwłocznego ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. Sformułowanie to nie jest jednak precyzyjne, gdyż o tym, czy zaistniałe zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, czy też nie, decyduje zespół powypadkowy. Jeśli nastąpi zdarzenie posiadające znamiona wypadku przy pracy, a więc zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą, wtedy zespół powypadkowy w składzie określonym par. 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 5 grudnia 1979 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. nr 55, poz. 244 z 1984 r.) rozpoczyna przeprowadzanie dochodzenia powypadkowego. Zespół ten niezwłocznie podejmuje działania, w szczególności, o ile to możliwe, przesłuchuje poszkodowanego, do konuje oględzin miejsca wypadku, przesłuchuje świadków i, co bardzo istotne, ma obowiązek zasięgnąć opinii lekarza i innych specjalistów. Przy schorzeniach skomplikowanych, jak np. oberwanie płuca, konsultacja z lekarzem jest niezbędna.

Po szczegółowym zbadaniu okoliczności i przyczyn wypadku, zespół sporządza protokół powypadkowy. Jeśli pracownik nie zgadza się z ustaleniami protokołu, bo np. nie uznano zdarzenia za wypadek przy pracy, to może wystąpić do komisji rozejmowej o rozpatrzenie sprawy. Z takim wnioskiem może wystąpić również wtedy, gdy zakład pracy mimo zgłoszenia zdarzenia nie sporządził protokołu powypadkowego w terminie 10 dni od uzyskania informacji o zdarzeniu.

Sprawy z tego zakresu należą również do właściwości działania Państwowej Inspekcji Pracy.

(Now/X)

Informujemy, radzimy

Przerwa w pracy na opiekę nad dzieckiem i emerytura

K. J. z Koszalina: — Pracę zawodową rozpoczęłam w 1956 r. W roku następnym urodziłam drugie dziecko (pierwsze 1955 r.). Po urlopie macierzyńskim i kilku miesiącach pracy, w lutym 1958 r. z uwagi na ciągłe choroby dziecka musiałam się zwolnić. Do 1962 r. zajmowałam się wychowywaniem dwójki dzieci. Niedługo kończę 55 lat i chciałabym przejść na emeryturę, ale do wymaganych 30 lat zatrudnienia brakuje mi okresu przeznaczonego na opiekę nad dziećmi. Czy ten okres będzie uwzględniony przy staraniach o emeryturę i na podstawie jakich dokumentów?

Ustawa z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników wprowadziła nowe okresy niewykonywania pracy jako równorzędne z okresami zatrudnienia lub do nich zaliczane. Art. 11 ust. 2 pkt. 11 stanowi, że okresem równorzędnym z okresem zatrudnienia jest m. in. czas urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego udzielonego na wychowanie małego dziecka oraz innych przerw w pracy wywołanych opieką nad dzieckiem do lat 4. Okres ten w przypadku sprawowania opieki nad kilkorgiem dzieci nie może przekraczać 6 lat. Na jedno dziecko zaliczani podlega urlop do 3 lat. Dowodami pozwalającymi ZUS uznać te przerwy za równorzędne z okresami zatrudnienia są zaświadczenia zakładów pracy o dacie rozwiązania stosunku pracy i odpisy aktu urodzenia dziecka. Zalicza się także przerwy na opiekę nad jednym dzieckiem na wet dłuższą — bo do 8 lat — jeśli jest to dziecko chore, uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego. Okresy sprawowania opieki mogą być zaliczone pod warunkiem uprzedniego zatrudnienia wykonywanego bezpośrednio przed objęciem opieki oraz nieosiągnięcia w jej trakcie dochodu przekraczającego połowę najniższego wynagrodzenia, obowiązującego w gospodarce społecznej. Jak z tego wynika, do 30-letniego okresu zatrudnienia wymagane go przy staraniach o emeryturę na podstawie art. 27 ustawy to stanie Pani zaliczona przerwa w pracy od marca 1958 r. do lutego 1961 r., a więc 3 lata. Pozostały okres nie może być zaliczony, gdyż nie spełniała Pani warunków wymaganych w art. 13 ustawy.

(Ma/J/X)



Rys. „Roha” — CSRS

Śladem publikacji

Urzędniczek gromadka...

Ob. Roman Stefański napisał do nas o swym kłopotcie: w dniu 4 lutego br. nie udało mu się kupić biletu na pociąg Słupsk — Białogard, ponieważ na stacji PKP w Słupsku czynna była tylko jedna kasa. Załoga stacji nie zastrzegła się o to, by w porę obsłużyć licznych pasażerów, którzy tym pociągiem chcieli jechać.

Rejon Przewozów Kolejowych w Słupsku przyznał rację Czy-

telnikowi, którego uwagi opublikowaliśmy 15 ubm. i ukarał potrąceniem 50 proc. premii tych pracowników PKP w Słupsku, którzy zawiniли, nie wykonując swych obowiązków i nie uruchamiając trzech kas, jakie w tym czasie powinny na stacji słupskiej funkcjonować. Wyciągnięto również wnioski służbowe w stosunku do kierownictwa stacji za brak dostatecznego nadzoru nad pracą kasjerek i zalecono wzmocnić kontrolę ich dalszej działalności. „Sprawę prawidłowej sprzedaży biletów i kulturalnej obsługi pasażerów omówiono z personelem kas biletowych” — informuje słupski RPK, przekazując wszystkim, którzy jak ob. Stefański, mieli kłopot z kupnem biletu. (b)

Sprzedaż

WARSZAWĘ górnazaworową, rok 1973, stan bardzo dobry sprzedam. Koszalin, ul. Sikorskiego 1D/2. G-2560

NYSE po kapitalnym remoncie, kresy antyki, wagę uchylną sprzedam. Uska, tel. 145-079. G-2561

SILNIK 5500 sprzedam. Bony PeKaO kupię. Koszalin, Łużycka 5/1. G-2562

SILNIK do mercedesa, opony 185x14 duże oraz różne części sprzedam. Koszalin, tel. 222-05. G-2563

NAGRZEWNICZ spalnicową przenośną na ropę sprzedam. Ustronie Morskie, Kolejowa 29, tel. 141. G-2564

SILNIK mercedesa 220D, motocykl MZ ETZ 250 nowy, radio stereo amator 2 sprzedam. Koszalin, tel. 305-88, w godz. 18-20. G-2565

PANEWKI (zachodnie) 0,25 mercedesa 200/220D sprzedam. Słupsk, tel. 46-01. G-2567

SZCZEPANIĘTA dobermanów oraz polski ester sprzedam. Kępna Słupska 9. G-2568

PASIEKĘ pszczelą 20 uli z zabudowaniami gospodarczymi, działkę wiatrywną, konstrukcję dwóch tuneli foliowych, zagrodę z możliwością hodowli kur, gęsi, sprzedam. Słupsk, Bracl Gierymskich 5/40, po siedemnastej. G-2569

PUSTAKI sprzedam. Słupsk, tel. 46-72. G-2570

BLAM karakulowy sprzedam. Formy na wtryskarkę kupię. Słupsk, tel. 21-64. G-2571

FIATA 126p, rok 1973 sprzedam. Biały Bór, ul. Dworcowa 29/29, tel. 134. G-2572

FIATA 126p, rok produkcji 1975, stan dobry sprzedam. Szczecinek, tel. 412-03. G-2573

FIATA 126p 650, rok 1985 sprzedam. Kolobrzeg, Gieldowa 11/32. G-2574

BUDYNKI gospodarcze sprzedam. Rogowo 30 k. Białogard. G-2575

FIATA 1500, rok 1977, po kapitalnym remoncie sprzedam. Koszalin, Złoty cięsta 90/70, tel. 241-22, po szesnastej. G-2576

SAMOCCHOD fiat 125 i taksometr sprzedam. Słupsk, Kossaka 38. G-2577

FIATA 126p, rok 1975 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Koszalin, tel. 264-42, po siedemnastej. G-2578

SAMOCCHOD fiat 125p, rok produkcji 1980, stan idealny sprzedam. Bobolice, Kochanowskiego 5. G-2579

FSO 1500 sprzedam. Słupsk, tel. 41-13. G-2580

SAMOCCHOD renault 14 sprzedam. Słupsk, tel. 33-95. G-2581

DIADIA, rok 1973 sprzedam. Słupsk, ul. Niemcewicz 14A/7. G-2582

SYRENE 105, rok 1978 sprzedam. Koszalin, tel. 322-31, po szesnastej. G-2583

SAMOCCHOD volvo gaz 24, w bardzo dobrym stanie oraz silnik diesla 220D sprzedam. Swidwin, Toruńska 5. G-2584

TUNER radmora sprzedam. Słupsk, ul. Wyspiańskiego 4/6. G-2585

WIEŻE 8010 komplet lub osobno, wzmacniacz 304, kolumny 30, zestaw wycieczkowy trapez sprzedam. Słupsk, tel. 50-70, w godz. 14-18. G-2586

RADIOMAGNETOFON sharp, kolumny damski, wzrost głęboki sprzedam. Słupsk, tel. 33-02. G-2587

UKŁAD gitarowy PBT — 120 W, mi krofon AKG sprzedam. Koszalin, tel. 523-48. G-2588

MAGNETOFON stereo M8030 do mini wizer, nowy sprzedam. Władość, Koszalin, tel. 523-38. G-2589

WIDEO japońskie VHS pal-scam sprzedam. Szczecin, tel. 80-448, po dwudziestej. G-2590

ORGANY vermona, syntezator korg, akordeon weltmaister sprzedam. Koszalin, tel. 238-72. G-2591

MIESZKANIE własnościowe komornicze 120 m kw. stare budownictwo, centrum Słupska sprzedam. W rozliczeniu pokój z kuchnią. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2576. G-2592

SWINOUJSKIE własnościowe M-3, komfortowe, telefon sprzedam. Władość, Goleniów, tel. 30-01. K-73/B

DOM z dużą działką w Słupsku sprzedam. W rozliczeniu dwa mieszkania. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2577. G-2593

KIOSK handlowy w Słupsku sprzedam. Słupsk, tel. 31-92. G-2594

DOMEK campingowy sprzedam. Koszalin, tel. 330-71. G-2595

GOSPODARSTWO rolne 19,3 ha sprzedam. Poręcze 27, gm. Darłowo. G-2596

PAWILON gastronomiczny w Słupsku (pow. 70 m kw.) sprzedam z urządzeniami lub bez. Możliwość prowadzenia innej działalności. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2581. G-2597

DZIAŁKĘ budowlaną w Białogardzie sprzedam. Koszalin, ul. Poprzeczna 6A/8. G-2598

DZIAŁKĘ budowlaną 900 m kw. w Słupsku sprzedam. Uska, tel. 145-501. G-2599

DZIAŁKĘ porzeczkową pow. 0,25 ha sprzedam. Słupsk, tel. 67-43. G-2600

ROZPOCZĘTA budowę domu jedno rodzinnego w Słupsku zamienię na mieszkanie. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2585. G-2601

MIESZKANIE spółdzielcze M-5 zamienię na dwa oddzielne spółdzielcze. G-2602

Słupsk, ul. Koszalińska 2/79, po szesnastej. G-2586

GDYNIA-ORŁOWO — własnościowe, nowe, trzypokojowe zamienię na większe z garażem lub dom w Słupsku. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 2588. G-2589

DWA mieszkania jedno- i dwupokojowe zamienię na jedno dwupokojowe w nowym budownictwie. Słupsk, Kilińskiego 46/2. G-2590

KOSZALIN — mieszkanie kwaterynkowe dwa pokoje, nowe budownictwo zamienię na dom z ogrodem Koszalin lub okolice. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-2591

Zamiany

M-4 spółdzielcze, 66 m kw., Kołobrzeg-Zieleniewo zamienię na podobne w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-2592

MIESZKANIE pięciopokojowe własnościowe w domu dwurodzinnym zamienię na dwa mniejsze mieszkania lub jedno z dopłatą. Koszalin, tel. 520-03, po szesnastej. G-2593

MIESZKANIE dwupokojowe 33 m kw., w centrum Gdańska zamienię na większe w Koszalinie. Koszalin, tel. 315-40, po dwudziestej. G-2594

POZNAN — M-3 spółdzielcze przed zasiedleniem zamienię na Koszalin. Koszalin, tel. 277-41, wew. 370, do godz. 15.30, Maury. G-2595

SZCZECINEK M-4 spółdzielcze zamienię na Koszalin. Koszalin, tel. 302-55. G-2596

MIESZKANIE dwupokojowe spółdzielcze w Uście zamienię na podobne w Słupsku. Uska, Wróblewskiego 6/15. G-2597

Lokale

PAWILON handlowy — pamiętali na sezon letni wezmę w dzierżawę. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-2598

JEDEN pokój ze wspólną kuchnią i łazienką do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Koszalin, Sosnowa 2. G-2599

LOKAL do produkcji rzemieślniczej do wydzierżawienia. Władość: Kolobrzeg, Walki Młodych 24/13. G-2600

WARSZAWA — pokój z kuchnią za mienie na M-3 w Kolobrzegu. Warszawa, tel. 21-63-77. K-64/B-0

Różne

SLAWNO — telenaprawa, aktywacja kinesiopow. Tel. 39-28, Korewicki. G-1923-0

MECHANICZNE czyszczenie dywanów i wykładzin dywanowych. Słupsk, Arcewskiego 27A, tel. 82-38, Jabłoński. G-2597

BIEŻNIKOWANIE opon syrena, mercedes, zastawa, trabant, fiat 126, 125, zaporożec, moskwicz, wartburg, skoda, polonez, żuk, tarpan, volga, dacia, wózki akumulatorowe, widłaki oraz elektryczne wyważanie kół, automatyczne przekładanie i klejenie opon, detek. Możliwość wykonania usługi w jednym dniu po telefonicznym uzgodnieniu z gwarancją 6 miesięcy. Zakład uprawniony jest do wystawiania druków PZO uprawnionych do zakupu nowych opon po zdaniu starych. Koszalin, Szczecińska 64, tel. 241-84, Twarowski. G-2598

ZAKŁAD: Elektromechaniczny, przyjmuję zamówienia na wykonanie pieców, maszyn, urządzeń do wyważania ciarki oraz malej gastro nomii. Informacja telefoniczna: Szczecin 74-586 lub 22-41-03 oferty Nemeziusz Pasik, 71-333 Szczecin, ul. Krasińskiego 11A. K-61/B-0

ZATRUDNIĘ krawcowe na stałe. Zakład Słupsk, ul. 22 Lipca 7. Batuta. G-2599-0

Zguby

ANDRZEJ FLORCZYK zam. Darłowo zgubił prawo jazdy kat. BC nr 2182/80 wydane przez UM Darłowo. G-2600

SZKOŁA Podstawowa nr 8 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Jarosława Sugiera. G-2601

Wyrazy szczerego i głębokiego współzucia

Rodzinie

z powodu zgonu

KAZIMIERZA IZYKOWICZA

byłego wieloletniego pracownika

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, POP I ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA PHS ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI SŁUPSK

K-927

Dnia 10 marca 1985 roku odszedł nagle z naszego grona

mgr inż. KAZIMIERZ HUMIEJA

wieloletni nauczyciel naszej szkoły, powszechnie lubiany i ceniony pedagog i wychowawca młodzieży, przyjaciel i serdeczny kolega, zawsze wszystkim życzliwy i pomocny. Takim zostanie na zawsze wśród nas.

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, POP, ZNP, PRACOWNICY I MŁODZIEŻ

K-919

Dnia 11 marca 1985 roku, zmarła nasza NAJUKOCHAŃSZA MAMA I BABCIA

EUGENIA SZCZERBIŃSKA

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

pogrzeb odbędzie się 14 III 1985 r., o godz. 13, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-2603

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI ROLNEJ I USŁUG TECHNICZNYCH w Nowej Wsi Lęborskiej

zatrudni natychmiast

dwóch pracowników:

- ▲ OPERATORA SPYCHACZA typu stalnic
- ▲ OPERATORA KOPARKI typu waryński

Proponujemy stawkę osobistego zaszerogowania w wysokości 80 zł/godz. oraz premię zadaniową kwartalną.

Jednocześnie istnieje możliwość otrzymania mieszkania po 3 latach nienaganniej pracy. Inne świadczenia zgodnie z zakładowym systemem wynagradzania jak dla pracowników PGR. Poszukiwani pracownicy powinni posiadać odpowiednie kwalifikacje.

K-874-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w BYTOWIE

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż:

- ciągniki C-355 i C-360, szt. 4 w cenie 346.205—501.600
- przyczepy D 44A i D 47A i B, szt. 11 w cenie 54.750—129.210
- wiązki WC-5 szt. 4 w cenie 82.330—104.160
- roztrząsacze obornika RT-41 i plug szt. 3 w cenie 71.064—92.268
- kopaczki przenośnikowe Z-609 szt. 2 w cenie 91.000—98.000
- wyrzucarka lnu TLZ-1,5 szt. 2 w cenie 33.950—38.800
- sadzarka 2 Sw B 62,5 szt. 1 w cenie 68.800
- dmuchawa T-204 szt. 1 w cenie 24.000
- młocarnia M-005 szt. 3 w cenie 92.070—100.440
- prasa „Kuna” PS-21 szt. 2 w cenie 65.400
- plugi 3 i 4-ekib. szt. 4 w cenie 25.179—36.600
- brona talerzowa szt. 1 w cenie 85.046
- oraz inny sprzęt rolniczy.

Przetarg odbędzie się w Spółdzielni Usług Rolniczych w Bytowie przy ul. I Maja 3, w dniu 29 III 1985 r.

W I przetargu bgraniczonym, który odbędzie się o godz. 10 mogą brać udział osoby posiadające gospodarstwa rolne. W II PRZETARGU NIEOGRANICZONYM, który odbędzie się o godz. 11.30 mogą brać udział wszyscy zainteresowani kupnem sprzętu.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy SUR w Bytowie w przeddzień lub w dniu przetargu, do godz. 9.30. Sprzęt można oglądać w podległych zakładach Spółdzielni 3 dni przed przetargiem (ZUM Pomysk, Grzmiąca, Rekowo, Niezabyszewo, Ugoszcz i Studzienice).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-929

Wyrazy głębokiego współzucia kierownikowi

inż. Michałowi Chrostowskiemu

z powodu zgonu MATKI

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY REJONOWEGO ZWIĄZKU SPOŁEK WODNYCH w KOSZALINIE

K-928

Serdeczne wyrazy podziękowania wszystkim uczestnikom za tak liczny z serca, płynący udział w pogrzebie naszego

NAJUKOCHAŃSZEGO

MĘŻA I OJCA

Mariana Przydatek

składa

pogrążona w żalu

ZONA z SYNEM

Szczere wyrazy współzucia

Ryszardowi Fudro

oraz

Rodzinie

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA PP „POLMOBYT”, POP RADA PRACOWNICZA, ZWIĄZKI ZAWODOWE

K-922

Wszystkim, którzy wzięli udział w pożegnaniu naszego UKOCHANEGO SYNA I BRATA

Artura Dyngusa

Tym, którzy pomogli Rodzicom w tej bolesnej chwili dziękuję pogrążona w głębokim żalu

G-2548

RODZINA

W wielkim smutku i żalu zawiadamiamy, że 8 marca 1985 roku zmarł w wieku 88 lat

JULIAN FOREMNY

muzyk-pedagog, wychowawca kilku pokoleń młodzieży Lwowa, Wilna, Koszalina i Słupska, kawaler orderu „Polonia Restituta”, człowiek wielkiego serca, wzór męża i ojca.

G-2602

ZONA, DZIECI, RODZINA

W dniu 10 marca 1985 roku, zmarł nagle

STANISŁAW PANEK

pracownik WOPR Strzelino.

Wyrazy głębokiego współzucia ŻONIE I DZIECIOM

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, ZWIĄZEK ZAWODOWY I WSPÓŁPRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA POSTĘPU ROLNICZEGO w STRZELINIE

K-931

AGENCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ „ARKADIA”

Biuro Obsługi Turystów w Żyrardowie, pl. Wolności 5/5 tel. 26-92, teleks 886532

organizuje

WCZASY REHABILITACYJNE

— Ośrodek wczasowy kat. I „Wenecja” koło Żnina — schorzenia narządów ruchu

Ośrodek położony nad jeziorem. Pokoje 2-osobowe wyposażone w pełen węzeł sanitarny. Na terenie ośrodka „Centrum Rozrywkowe”, sala video, sala gimnastyczna, sauna.

Terminy turnusów:

- | | |
|---------------------|---------------------|
| 1) 18.03 — 31.03.85 | 4) 15.05 — 29.05.85 |
| 2) 15.04 — 28.04.85 | 5) 31.05 — 13.06.85 |
| 3) 30.04 — 13.05.85 | |

ZAPEWNIAMY WYSOKOKWALIFIKOWANĄ KADRĘ LEKARZY SPECJALISTÓW! Ponadto organizujemy:

— wczasy specjalistyczne radiestezji z biodynamiką — cena ok. 20.000 zł

— wczasy tylko dla pań z uzyskaniem umiejętności praktycznego stosowania kosmetyki dla potrzeb własnych — cena ok. 20.000 zł.

TURNUSY:

- | | |
|------------------|------------------|
| 11.04 — 24.04.85 | 10.05 — 07.06.85 |
| 26.04 — 08.05.85 | 10.06 — 24.06.85 |

— WCZASY WYPOCZYNKOWE NAD MORZEM W SEZONIE LETNIM!

K-68/B-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach wg nowego systemu wynagradzania

BUFETOWĄ

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-826-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W POŁCZYŃNIE ZDROJU, UL. 22 LIPCA 16

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót w budynkach administrowanych przez ZGM

- zdunskich — 1.000.000 zł
- blacharskich — 500.000 zł

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze PGKIM.

Przetarg odbędzie się w dwa tygodnie od daty ukazania się ogłoszenia w Dziale Technicznym PGKIM, przy ul. 22 Lipca 16. Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub uznanie, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyn. K-806

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W DAMNICY

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochodu żuk A13 skrzyniowy, rok prod. 1974, nr podwozia 177226, cena wywoławcza 152.700 zł.

Przetarg odbędzie się dwa tygodnie po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Słupsku przy ul. Rynek Rybacki.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12. Zainteresowani proszeni są o wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do godz. 9 w dniu przetargu, do kasy KRSP w Słupsku.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 9—15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-870

A-819/84

Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta w Lęborku

podaje do publicznej wiadomości, że na mocy art. 87 § 1 i 3 Kodeksu wykroczeń został ukarany obywatel Zbigniew Skrzypkowski syn Stanisława ur. 19 VI 1947 r. zam. w Lęborku ul. Targowa 17/5

kara grzywny w wysokości 15.000 zł z zamianą w razie niesciagalności na 50 dni aresztu zastępczego

przymiując równoważnik 300 zł za 1 dzień

oraz karą dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 9 miesięcy

zaliczając na podst. art. 29 § 3 KW na poczet tej kary

okres zatrzymania prawa jazdy poczynawszy od 2 XI 1984 r.

Wyżej wymieniony został winnym tego, że 2 XI 1984 r. w Lęborku o godz. 23.45 posiadając we krwi 1,18 promille

alkoholu jechał jako kierujący samochodem marki polonez nr rej. SLR 1992 ulicą Krzywoustego powodując zagrożenie w ruchu drogowym.

Z uwagi na nagminność takich wykroczeń na terenie naszego miasta oraz dużą szkodliwość społeczną, Kolegium postanowiło podać niniejsze orzeczenie do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego.

K-911

Nr rej. 1730/84

Orzeczenie Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Białogardu

po przeprowadzeniu w dniu 27 I 1985 r. w Białogardzie rozprawy w postępowaniu

zwykłym w sprawie ob. Aleksandra Białeckiego s. Władysław

ur. 24 XI 1963 r. zam. w Krosinku gm. Tychowo obwinionego o to, że w dniu 10 XII 1984 r. około godz. 18.10 w rejonie dworca PKS i PKP w Białogardzie z pobudek chuligańskich uderzył w twarz ob. Janinę Łasak oraz w pierś ob. Piotra Korynia

CZWARTEK



Radio

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 11.40, 16.25, 17.20, 19.30
21.45 i 22.40

16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas”
17.30 „Interstudio”
17.55 CZPS informuje
18.05 „Patrol: podniebne straż”
18.30 „Sonda: jak w ulu”
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Mieszkanie” — wszechświat budowlany
20.15 „Zacięta walka” — odc. kryminalnego filmu brytyjskiej TV z serii — „Bergerac”, reż. L. Moody
21.05 Publicystyka
22.10 Seans filmowy

PROGRAMY OSWIATOWE:

11.00 Praca — technika — kl. IV (Waga) 11.55 J. polski — kl. VII („Pamiętnik starego subiekta”) 12.50 Praca — technika — kl. III (Zacmienie) 13.30 i 14.00 TV Technikom Rolnicze: Fizyka i Uprawa



Szczególnie cenna pozycja wznawiana jest „Młodość Chopina” (pr. II, godz. 21.30). Film wywołuje przed laty spore zainteresowanie. M. in. na MFF w Karłowach Varach uznany został za najlepszy obraz biograficzny. Wśród doskonałych aktorów roli znalazł się także Jan Kurnakowicz (na zdjęciu: w jednej ze scen tego filmu).

Fot. Archiwum

roślin 14.30 Geografia — kl. VIII (Surowce energetyczne, Polski)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.15 i 23.55

16.55 Program dnia
17.00 „Spróbuj sam”
17.30 Teleturbinę morską
18.00 Kulig przez puszcę — reportaż filmowy
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pito)
19.00 Pobocza sportu
19.20 Przebiegi
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Salon muzyczny: muzyka kameralna w Gdańsku
20.45 Rep. o podróży WOSPITV po Wik. Brytanii
21.30 Oblicza polskiego kina: „Młodość Chopina” — film kostiumowy z 1952 r., reż. A. Ford; w rolach gł.: Cz. Wotłęko, Al. Słaska, J. Kurnakowicz i I. Smiatowski

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
Komunikat energetyczny i gazowniczy: 7.55, 13.00, 21.00

0.05—3.00 Muzyka nocą 4.05—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozm. rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.05—11.57 Koncert przed helpalem 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Piosenki z Budapesztu 14.08—15.55 Mag. „Rytm” 15.55 Radio kierowców 16.18 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Mała Polihymnia 18.18 Koncert dnia 19.20 Minicentral 19.30 Dla dzieci: „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. baśni 20.10 Koncert życzeń 20.40 „Po burzy jest pogoda” — fragm. pow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Profesorem i ich uczniami 22.25 Jazzowe granie 23.10 Panorama świata 23.25—23.53 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20
Skrócony test stereo: 8.10, 15.40, 18.30, 19.30, 22.00

8.30 Poranna serenada 9.00 „Bezsennosc” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Zasłona dymna” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non-stop 12.00 Filharmonia radio wa 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Jazz 15.30 Muzyka na 33 i 45 obrotów — aud. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 20.40 B. Hesse-Bukowska 21.30—1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Szaman morski” 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 „Kocham Tyberiusza” — odc. pow. 10.20 Piosenki z Haarlemu 11.00 Wielki samotnik z Bośni 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Modlitewnik” 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powroty z rozrywki 14.00 Wirtuoz trąbki 15.05 Rock nie zna granic 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportu we 19.00 W iluzjonie Trójki 18.30 Trochę swingu 20.00 Mini-max 20.45 Warsztaty literackie 21.00 Feryata — mag. 21.45 Wiedza i kultura 22.15 Blues wieczoraj i dziś — aud. 22.45 Posuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki z hiszpańskich 8.10 Żyja wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 J. polski kl. IV 10.00 Historia kl. VII 10.30 Piosenki polskie 11.00 J. polski kl. IV 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekkie kształki 12.20 Polskie zespoły instrum. 13.25 Zabawy przy muzyce 14.00—16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki 17.05 Tajemnice orkiestry 18.00 Rodziny wieloletnie — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Tydzień Kultury Języka 19.40 J. rosyjski 19.55 NURIT 20.20 Wieczór muzyki i myśli



Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Kontrola Izby Skarbowej — aud. J. Blicharskie go 13.05 Jak oszczędzać? — aud. I. Bielek 17.05 Przegląd aktualności 17.12 „Miejsce urodzenia: Kolobrzeg” — rep. T. Grzechowiaka 17.30 Melodie dnia 17.45 Muzyka z jednej płyty — „Fugati Marillon” — aud. I. Subota 18.27 Program na jutro

Polskie Radio i TVP zastrzegają sobie możliwość zmian w programach

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Pozostaną w domu

W najbliższy piątek 15 bm. w duńskiej miejscowości Odenisse rozpoczyna się dwudniowe halowe mistrzostwa Europy w łyżniectwie. W rywalizacji z najlepszymi zmierzą się czterech naszych reprezentantów. Szkoleniowcy planowali start naszych łyżniarzy w mistrzostwach Europy. Panie nie zdołały wystrzelać przewidzianego limitu kwalifikacyjnego i pozostaną w domu.

Lewis... Finen

Amerkański lekkoatleta Carl Lewis często obserwował konkursy skoków narciarskich. Skąd to zamilowanie do nart — spytał dziennikarz czarnoskórego sportowca. To proste — odpowiedział Lewis. Moi przodkowie byli Finami. Studiowałem książkę zatytułowaną „Roots” (Korzenie) i jasno z niej wynika, że moi przodkowie wywodzą się z fińskiej wioski Haaelmaeale, a mój prapra... pradziad był kowalem!”

W skrócie

* REPREZENTACJA piłkarska Polski juniorów do lat 17 przebywa w CSRS. W pierwszym meczu rozegranym w Orlovie Polacy zremisowali z drużyną gospodarzy 1:1 (1:1). Dział 14 bm. oba zespoły rozegrają mecz rewanżowy.

* W BIEGANOWIE odbyły się mistrzostwa Polski juniorów młodszych w kolarstwie przełajowym. Siódme miejsce zajął S. Piastka z LZS Spółdzielca Koszalin. (wim)

Z wizytą w BKS Iskra Białogard

Co zostało z tradycji?

Iskra Białogard to klub z tradycjami. Powstał latem 1946 roku z inicjatywy pracowników kolej. W blisko 40-letniej historii wizytówką klubu stał się ciężarowy, który przez wiele lat występował w rozgrywkach ekstraklasy. W latach sześćdziesiątych gazety pisały, że Białogard to „miasto siłaczy”. Głośno było też o lekkoatletach i zapasnikach. Co z tego dorobku pozostało dziś?

W klubie działa pięć sekcji — mówi prezes klubu, Albin Sztyma. — Cwiczą lekkoatletę, ciężarowca, zapasnik, piłkarze i brydżysty. Zdajemy sobie sprawę, iż w sporcie seniorów trudno jest nam konkurować z wielkimi klubami województwa. Stawiamy zatem na młodzież. W tej rywalizacji osiągamy znaczące wyniki w podnoszeniu ciężarów, za pasach i lekkiej atletyce. W tych dyscyplinach naszym celem jest zdobycie miejsca w II lidze.

BKS Iskra podjął decyzję rozpoczęcia własnymi środkami budowy siłowni na terenie przy stadionie. Sekcje wiodące klubu:

Nie mają gdzie trenować...

„Od 5 marca do 20 kwietnia, Zdzisław Hoffmann, Jacek Pastusiński, Waldemar Gólik, Ryszard Juszcak, Mirosław Hydel i Andrzej Klimaszewski powinni trenować w Warszawie, w hali AWF. Tymczasem od dwóch tygodni obiekt ten jest w remoncie, chociaż były zapewnienia, że rozpocznie się on po zimowym sezonie. Trójskokowcy trenują więc na ulicy Podlesnej, gdzie jest odcinek podgrzewany rurami centralnego ogrzewania. Ale... Dziś na przykład milicjant zwrócił nam uwagę, że po trawie się nie biega i nie skacze, prosząc jednocześnie o zaprzestanie zajęć. Dodam jeszcze, że w najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy na swój koszt jeden z czołowych brazylijskich trójskokowców wraz z opiekunem, aby trenować u boku mistrza świata...” Informację tę przekazał dziennikarzowi PAP trener Andrzej Lasocki.

Imprezy wznowione

Sympatyków siatkówki w Szczecinku i Darłowie czekają emocje podczas turniejów o puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich. W tym roku tradycyjne niegdyś imprezy zostają wznowione. Przypomnijmy, iż ostatnie zawody odbyły się w 1974 roku w Słupsku. Walczyli wówczas seniorzy.

W reaktywowanej rywalizacji

Z boisk piłkarskich

W kolejnym spotkaniu kontrolnym przed rundą wiosenną piłkarze trzeciroligowego Gryfa Słupsk zremisowali na własnym boisku z drugoligowym Chemikiem Police 1:1 (1:0). Był to dobry, szybki mecz. Bramkę dla gryfów zdobył Krzysztof Pędzich. (ebuar)

60 bramek w 27 meczach strzelił młodzi piłkarze podczas dwudniowego turnieju halowego trampkarzy w Koszalinie. W decydującym o 1. miejscu spotkania miejscowa Gwardia zremisowała z Lechem Poznań 0:0. Rzutami karnymi wygrali gospodarze, zdobywając 5 bramek. (wim)

rze, zdobywając puchar ufundowany przez prezydenta miasta.

W meczu o trzecie miejsce Post Neubrandenburg z NRD pokonał Pogon Szczecin 2:0. Kolejne miejsca za zajęli drużyny: Olimp Zieloniec, Gryf Polanów, Gryf Słupsk, Arkonia Szczecin, reprezentacja Koszalina i Iskra Białogard.

Na najlepszym zawodniku wybrano A. Jareckiego z Lecha. Wśród bramkarzy wyróżniono M. Ruennwertha z Neubrandenburga, a królem strzelców został M. Sulkowski z Pogoni — 5 bramek. (wim)

Szczęśliwe liczby

Express Lotek: 6, 15, 29, 30, 34

Mały Lotek: I losowanie — 2, 11, 19, 27, 32

II losowanie — 2, 11, 25, 26, 32.

Jadą do Monte Carlo

W dniach 21—24 bm. w Monte Carlo odbędą się mistrzostwa Europy par brydżowych. Polskę reprezentować będzie dziesięć par. Ustalono już skład polskiej ekipy. Znaleźli się w niej brydżysty Czarnych Słupsk: Piotr Gawrys — Henryk Wolny, Krzysztof Martens — Tomasz Przybora oraz Marcin Leśniewski. Ten ostatni wystąpi w Monte Carlo w parze z Andrzejem Wilkoszem z krakowskiej Wisły.

Polacy wyjeżdżają do Włoch 20 bm. (wim)

Turniej par

Z okazji 40. rocznicy wyzwolenia miasta odbył się w Kolobrzegu turniej brydżowy par o puchar przewodniczącego Komitetu Miejskiego NOT. Do rywalizacji przystąpiły 32 pary, głównie z Kolobrzegu i Koszalina.

Puchar pozostał w Kolobrzegu, gdzie zwyciężyli J. Czajkowski i J. Lesiak. Drugie miejsce zajęli koszańczanie: J. Achramowicz i J. Szutowicz, a trzecie — znów kolobrzeczanin: J. Bańcer i Zb. Pauliński. Organizatorzy wyróżnili ponadto najlepszą parę młostwa, którą okazali się B. i W. Janowscy. (wim)

Grunt to zdrowie

O tym jak wielką wagę przywiązuje się w Japonii do rekreacji fizycznej, świadczy popularność masowych imprez sportowych. W kraju tym zorganizowano no Dzień Zdrowia i jak stwierdził japoński statystycy — w imprezach sportowych tego dnia uczestniczyło... 64 proc. obywateli tego kraju.

tegoroczną działalność potrzeba nam 8 mln złotych. Dotacja Wojewódzkiej Federacji Sportu wynosi 3,8 mln, Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego przekazuje 2 mln, a Federacja „Kolejarz” — 1 mln. Brakującą kwotę musimy wygospodarować sami z wynajmując 30-miejscowego hotelu, udostępniania naszych obiektów oraz kart wstępu. W Białogardzie ludzie są zainteresowani imprezami sportowymi. Jest to szansa przyciągnięcia młodzieży do klubu.

Realizacja tego celu nie przychodzi nam łatwo — mówi trener sztangistów, Franciszek Bochenek. — Niewiele jest w mieście szkół podstawowych, część młodzieży dojeżdża do Kolobrzegu lub Koszalina. W ten sposób tracimy potencjalnych zawodników. Nie oznacza to jednak, że czołowych sportowców trzymamy kurczowo u siebie. Ciężarowiec Iskry, Jarosław Pożoga został na dwa lata wypożyczony do Stali Bielsko-Białej. Tam rozwija swój talent. W zamian zyskaliśmy potrzebną sprzęt specjalistyczny i możliwość

korzystania z bazy treningowej Stali podczas zgrupowań.

Trzeba dodać, iż nie zawsze korzystnie układają się współpraca klubu ze szkołami — opowiada trener zapasników, Andrzej Szewek. — Jedynie dyrektor Zeppelin Szkół Zawodowych okazuje się przychylny dla naszych oczekowań, a chodzi przecież o zdrowie młodzieży. Na wstępne treningi przychodzą uczniowie, którzy nie potrafili wykonać prostych ćwiczeń. Szkoleniowcy klubu bawią się z nimi, a nauczyciele wychowania fizycznego!

Ogółem klub liczy 220 członków. Większość to zawodnicy w wieku poniżej 18 lat. Niektórych ich opiekunów już wymieniliśmy. Piłkarzy trenują Zbigniew Litewka i Tadeusz Szczepiński, a grupę lekkoatletów szkolą: Henryk Młynarczyk, Stanisław Puna, Leszek Balcerzak i Piotr Kołodziejczyk. Te dwie sekcje mają uzyskać lepsze warunki do treningów i startów. Na zlecenie klubu Biuro Projektów „Polisport” w Koszalinie przygotowało koncepcję modernizacji stadionu dla potrzeb lekkoatletyki i piłki nożnej. (wim)



Przełożył Robert Ginalski

(66)

— Dobra, jestem wariat. Ale to prawda. Gdybym mógł zabrać któregoś z nich do salonu i zagrozić strażnikom, że go zabiję, jeżeli nie rzuci broni, to sądził, że by mnie posłuchał. Mając dwa pistolety maszynowe i tylu ludzi do pomocy wiele bym mógł zrobić w taką noc. Nie jestem szalony, Susan, tylko zdesperowany.

— Ty ledwie stoisz. — Teraz w jej głosie zabrzmiała desperacja.

— Dlaczego ty jesteś. Żeby mnie trzymać. Carreras nie wchodzi w rachubę. Będzie na mostku, a to jest pewnie najbardziej strzeżone miejsce na statku, bo najważniejsze. — Drgnąłem i cofnąłem się w róg, gdy dokładnie nad naszymi głowami błękitnobiały, postrzępiony, rozwidlony błysk zamigotał i przebił się przez czarną ścianę cumulinbusów i rzęsy deszcz, przez moment oświe-

lając swym oślepiającym blaskiem każdy szczegół na pokładzie „Campari”. Dziwnie głuchy grzmot został słyszany, zdławiony przez wycie burzy.

— To ci pomogę — mrunknąłem. — Pioruny, błyski, tropikalna ulewa, a w dodatku wchodzący w centrum huragan. Król Lear powinien to zobaczyć. Nie skrzyżby się więcej na swoje przekłete wrzósłowsko.

— Makbet — powiedziała. — To był Makbet. — Do diabła! — Była równie pomyłona jak ja. Chwyciłem ją za rękę, a może ona chwyciła mnie, nie pamiętam kto kogo. — Chodź. Tu jesteśmy zbyt widoczni.

Minutę później znaleźliśmy się na pokładzie „A” i kucnęliśmy przy grodzi.

— Finezja nie nam nie da — powiedziałem. — Idę wprost do centralnego korytarza, wprost do kabiny Cardana. Włożę rękę do kieszeni, udając, że mam broń. Zostan przy wejściu, daj mi znać, gdyby ktoś nadchodził.

— Nie ma go w kabinie — powiedziała. Stał się u prawego, przedniego wejścia do pomieszczenia pasażerskich, naprzeciw sypialni Cardana. — Nie ma go u siebie. Światło zgaszone.

— Zaciągnął zasłony — odrzekłem zniecierpliwiony. — Statek jest całkowicie zaciemniony. Zało że się, że Carreras nawet nie zapalił światła pozycyjnych. — Oparliśmy się o gródz, gdy następny błysk wystrzelił z ciemnych chmur. Zdawało się, że niemal zatańczył na czubku masztu „Campari”. — To nie potrwa długo. — Poczekaj! — Chwyciła mnie obiema rękami.

— Zasłony nie są zaciągnięte. Błysk... Widziałam wnętrze kabiny.

— Widziałeś... — Nie wiem dlaczego zniżyłem głos do szeptu. — Jest ktoś w środku?

— Nie widziałam całego wnętrza, To była sekunda.

Wyprostowałem się, przycisnąłem twarz do okna i wyczułem wzrok. Ciemność w kabinie była absolutna... absolutna aż do chwili, gdy kolejny piorun ponownie oświecił nadbudówki „Campari”. Przez chwilę oglądałem własną, zakrytą kapciem twarz i wytrzeszczone oczy, odbite w szybie, po czym krzyknąłem bezwiednie. Zobaczyłem jeszcze coś.

— Co się dzieje? — zapytała Susan ochryplym głosem. — Co się stało?

— To... Wyciągnąłem latarkę Marstona, zakryłem ją dłońmi i poświeciłem przez szybę.

Przy grodzi, niemal dokładnie pod oknem, stało łóżko. Leżał na nim Cerdan, ubrany i przytomny, hipnotycznie wpatrzony w światło latarki. Szeroko otwartymi, wytrzeszczonymi oczyma. Jego białe włosy nie były tam, gdzie przedtem — zsunęły się do tyłu, ukazując jego własne włosy. Czarne włosy, kruczoczarne, przedzielone pośrodku stalowo-szarym kosmykiem. Czarne włosy ze stalowo-szarym kosmykiem? Gdzie ja widziałem kogoś z takimi włosami? Kiedy słyszałem o takich włosach? Nagle uświadomiłem sobie, że to było „kiedy”, nie „gdzie” — znałem odpowiedź. Zgasilem latarkę.

— Cerdan! — W głosie Susan brzmiał szok, nie-

dowierzenie i całkowity brak zrozumienia. — Cerdan! Ze związanymi rękami i nogami, przywiązany do łóżka tak, że się nie może ruszyć ani o centymetr. Cerdan! Ale... nie, nie! — Była gotowa się poddać. — Och, Johnny, co to wszystko znaczy?

— Wiem, co to znaczy. — Teraz już nie było wątpliwości, wiedziałem, co to znaczy, choć Bóg mi świadkiem, że woląbym nie wiedzieć. Ja tylko myślałem, że się boję, wtedy gdy jeszcze tylko domyślałem się wszystkiego. Ale czas domysłów minął, o Boże, już minął. Znałem wreszcie prawdę, prawdę gorszą niż wszystko, co mogłem sobie wymyślić. Opanowała nas następująca panika i zapytałem spokojnie przez wysuszone wargi: — Obrabowałaś kiedyś grób, Susan?

— Czy obrabowałam... — przerwała, a kiedy odzyskała głos, brzmiała w nim łzy. — Oboje jesteśmy wymęczeni, Johnny. Zejdźmy na dół, Chcę wrócić do izby chorych.

— Mam dla ciebie nowiny, Susan. Nie zwariowałam. I nie żartuję. Mam tylko nadzieję, że grób nie będzie pusty. — Chwyciłem ją za ramię i w świetle pioruna ujrzałem jej oczy — dzikie, przerażone. Byłem ciekaw, jak według niej wyglądają moje oczy.

(e.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partijny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313—314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 51-95; reporterzy — 54-66 i 24-56. Reklamistów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnych tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Koszalinie.

Ustka bez dobrego pieczywa

Ustka. Mieszkańcy Ustki sygnalizują, że pieczywo sprzedawane w sklepach PSS jest niesmaczne i nie zawsze świeże. Codziennie sieć sklepów PSS „Społem” w Ustce otrzymuje około 6 ton pieczywa, w tym chleb z piekarni PSS przy ul. Kilińskiego, prywatnej (rzemieślniczej), Centrum Szkolenia Specjalistów Marynarki Wojennej oraz PSS w Słupsku. Od lipca 1984 roku piekarnia PSS w Ustce jest modernizowana. Do połowy stycznia br. prowadzono prace modernizacyjne na zewnątrz obiektów, nie przerywając produkcji. Po 15 stycznia ze względu na kontynuację prac wewnątrz obiektu, trzeba było przerwać produkcję zupełnie. Ze względu na trudną sytuację do grona dostawców dołączyła miejscowa Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Organizacja dostaw jest

znacznie utrudniona. Nie mając własnej piekarni, PSS przed wieloma sobotami staje przed dylematem: brać skąd się da i co się da, czy też liczyć tylko na stałych i wypróbowanych dostawców, ale skierować do sklepów mniejsze ilości pieczywa. Oczywiście, ze względów społecznych wybierany jest pierwszy sposób. Z własną piekarnią można uzgodnić wielkość produkcji. Z obcymi — nie. W efekcie, zamawiają „na wyrzut”, bo popyt stale się zmienia, a za brakną chleba na sklepowych półkach nie może. Bywa, że jednak popyt nagle spada, chleb z piekarni np. w CSSMW czy Słupska już w drodze i trzeba go odebrać. W poniedziałki zostaje go dość sporo, trzeba przecenić ze stratą dla PSS.

Odwiedzam zarząd PSS w Ustce. Co robicie, by jednak mimo trudnej okresowo sytuacji

ludzie nie musieli kupować czeregowego chleba?

— W umowie zastrzeżliśmy, że w przypadku złej jakości chleba nie będziemy go przyjmować, a producentowi naliczać się będzie kara — informuje wiceprezes PSS w Ustce Arkadiusz Paulus. — Zobowiązaliśmy kierowników sklepów do zaostrożenia kryteriów jakościowego odbioru chleba i dokonywania zwrotów wszystkich bochenków budzących zastrzeżenia. Obowiązek ten ciąży również na konwojentach mających bezpośredni kontakt z producentami. Produkcja chleba we własnej piekarni ruszy już częściowo w kwietniu. Po modernizacji wydajność piekarni PSS wzrośnie z 2,8 t do 3,5 t na dobę. Poprawią się warunki pracy i socjalne załogi.

Ewa Czinke

Final olimpiady wojewódzkiej

Wiedza rolnicza w cenie

Organizowane od dwudziestu trzech lat olimpiady wiedzy rolniczej upowszechniają wśród młodych mieszkańców wsi wiedzę fachową-rolniczą i ogólną oraz praktyczne umiejętności z zakresu upraw i hodowli. W tym roku w „olimpijskie” szranki stanęło ponad 2,5 tysiąca członków ZSMP, ZMW i młodzieży niezorganizowanej. Do finałowego turnieju zakwalifikowało się 66 najlepszych. W wyniku wstępnych eliminacji testowych w gronie ścisłych finalistów znalazło się 12 uczestników olimpiady. Decyzją jury, po dwudniowych (9-10 km), zajętych „bojach” o palmę pierwszeństwa, na czołowych miejscach sklasyfikowani zostali: w pionie I (zasadniczym) — Andrzej Celban z Potęgowa, Mariola Medyńska z Skórowa, Jan Milkowski z Nakli — Glinowa, Alicja Mazur z Bytowa, Klemens Leman z Piasznej i Jan Woźniak z Noskowa, w pionie (średnim) II — Wojciech Mądry (Niezabyszewo), Aleksander Szyca (Jamno), Wojciech Warmiński (Bytów), Wojciech Pińkowski (Dobojewo), Jan Prądzyński (Rądczów) i Ryszard Wasiewicz (Zimowiska).

A. Celban otrzymał w nagrodę puchar przewodniczącego ZW ZSMP, puchar ufundowany przez prezesa WK ZSL dla najlepszego rolnika indywidualnego oraz ogrodzenie pastwiskowe, W. Ma-

dry — puchar przewodniczącego ZW ZSMP i dofinansowanie wy cieżki zagranicznej, zaś pozostała dziesiątka — talony na maśliny rolnicze i inne nagrody rzeczowe, o które zwrócili się współorganizatorzy olimpiady (Wydział Rolnictwa, Gospodarki Wytwarzającej i Leśnictwa UW, WOPR Strzelino i instytucje powołane do obsługi wsi. Mistrzowie i wicemistrzowie w pionie I i II reprezentować będą woj. śląskie w kwietniowym turnieju ogólnopolskim.

Przed rozpoczęciem eliminacji ich uczestnicy oraz członkowie Rady Młodzieży Wiejskiej ZW ZSMP spotkali się z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych regionu — z wicewojewódzą Stanisławem Januchą. Podczas spotkania poruszone zostały problemy nurtujące środowiska rolnicze, m.in. takich jak: perspektywy poprawy warunków socjalno-bytowych ludności wiejskiej, — zwłaszcza ułatwienia życiowego i zawodowe go startu młodych rolników i pracowników rolnictwa, rozwoju placówek oświatowych i wychowawczych, kultury, sportu i służby zdrowia oraz przemysłu rolnospożywczego i budownictwa mieszkaniowego wsi.

Jerzy Lissowski

Zwycięzcy konkursu recytatorskiego

Słupsk. W końcu ub. tygodnia w Słupsku odbył się konkurs recytatorski. Zwycięzcy konkursu to: w kategorii I — Andrzej Celban z Potęgowa, Mariola Medyńska z Skórowa, Jan Milkowski z Nakli — Glinowa, Alicja Mazur z Bytowa, Klemens Leman z Piasznej i Jan Woźniak z Noskowa, w kategorii II — Wojciech Mądry (Niezabyszewo), Aleksander Szyca (Jamno), Wojciech Warmiński (Bytów), Wojciech Pińkowski (Dobojewo), Jan Prądzyński (Rądczów) i Ryszard Wasiewicz (Zimowiska).

W turnieju poezji śpiewanej pierwszą nagrodę przyznano Krzysztofowi Piechocie za interpretację tekstów Lesłama.

W turnieju teatru jednego aktora — Markowi Wywiczowi z Liceum Ogólnokształcącego w Człuchowie za monodram „Teatr życia, życie teatrem”. W kategorii recytatorów dorosłych — Jolancie Piaszczyńskiej z Liceum Kultury Kolejarzy w Słupsku. Wśród młodzieży szkolnej pierwszą nagrodę przyznano Agnieszce Gronostaj z Liceum Ogólnokształcącego w Sławnie oraz Wiesławie Krepiele z Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Szczególne wyróżnienie przyznano jury uczennicy Szkoły Podstawowej w Konarzyńcu — Marii Rosławie Dykier, za wspaniałą interpretację „Spowiedzi szczeniaka” Wł. Sebyły.

W kategorii II — Wojciech Mądry (Niezabyszewo), Aleksander Szyca (Jamno), Wojciech Warmiński (Bytów), Wojciech Pińkowski (Dobojewo), Jan Prądzyński (Rądczów) i Ryszard Wasiewicz (Zimowiska).

W turnieju poezji śpiewanej pierwszą nagrodę przyznano Krzysztofowi Piechocie za interpretację tekstów Lesłama.

W turnieju teatru jednego aktora — Markowi Wywiczowi z Liceum Ogólnokształcącego w Człuchowie za monodram „Teatr życia, życie teatrem”. W kategorii recytatorów dorosłych — Jolancie Piaszczyńskiej z Liceum Kultury Kolejarzy w Słupsku. Wśród młodzieży szkolnej pierwszą nagrodę przyznano Agnieszce Gronostaj z Liceum Ogólnokształcącego w Sławnie oraz Wiesławie Krepiele z Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Szczególne wyróżnienie przyznano jury uczennicy Szkoły Podstawowej w Konarzyńcu — Marii Rosławie Dykier, za wspaniałą interpretację „Spowiedzi szczeniaka” Wł. Sebyły.

W kategorii II — Wojciech Mądry (Niezabyszewo), Aleksander Szyca (Jamno), Wojciech Warmiński (Bytów), Wojciech Pińkowski (Dobojewo), Jan Prądzyński (Rądczów) i Ryszard Wasiewicz (Zimowiska).

Zawody strzeleckie

Słupsk. Na strzelniczy „GKS „Gryf” odbyły się niedawno zawody strzeleckie o Puchar 40-lecia Wyzwolenia Słupska. W zawodach, które odbywały się tylko w jednej konkurencji — strzelaniu z karabinka pneumatycznego, startowało ponad 100 zawodników, członków ZSMP z miasta i gminy Słupsk.

Wśród kobiet pierwsze miejsce „wystrzelała” Ewa Chmielewska (KPNA), drugie — Irena Babel (Famarol), trzecie — Anna Plaskota (Zespół Szkół Gastronomicznych). Wśród mężczyzn I miejsce zajął Grzegorz Mendelewski (Famarol), II — Ryszard Pakula (KW PZPR), III — Mariusz Lizak (KPNA). (a)

Szachy

Słupsk. MLKS Piast oraz ODK „Emka” organizują w tym miesiącu finałowy turniej szachowy o mistrzostwo miasta na rok 1985.

Prawo gry bez eliminacji mają zawodnicy posiadający centralne kategorie szachowe.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane są dziś w ODK przy ul. Zygmunta Augusta 14, zaś o prawa techniczna zawodników, w tym samym dniu (14 bm.) o godzinie 17.

Na zwycięzców czekają puchary i nagrody rzeczowe. (a)

Drogi i przystanki

Debrzno. Do prac wiosennych przy naprawie i modernizacji dróg w południowych gminach województwa słupskiego przystąpili drogowcy z Rejonu Dróg Publicznych w Człuchowie. W roku ubiegłym, tylko na terenie jednej gminy Debrzno, wykonali oni prace wartosci blisko 23 mln zł. Zbudowana ze stała m.in. droga, która ułatwiła mieszkańcom wsi Rozwory połączenie z Ośrodkiem Zdrowia w Cieřnizach.

Obecnie na terenie gminy wszystkie sołectwa otrzymały nowe, estetyczne przystanki autobusowe. Niestety, niektóre z nich są bezmyślnie niszczone. A przecież przystanki, które stanowią wyjątkowość wsi, świadczą o kulturze jej mieszkańców. Wszyscy więc powinni dbać o to, aby były one czyste i dobrze utrzymane. (ho)



Jak już informowaliśmy, podczas obchodów 40 rocznicy wyzwolenia miasta, oddano do użytku w Czarnem nowe przedszkole. Przedstawiciele z najstarszych grup przygotowały z tej okazji program pod hasłem „Ojczyzna to nasz wspólny dom”. Otrzymały za to duże brawa od rodziców i gości. (ho)

Fot. R. Małolepszy

Trzeba mieć legitymacje

Co pewien czas na łamach prasy ukazują się informacje o bandyckich napadach na mieszkania. Wielokrotnie kradzieży, morderstw i groźnych pobit konają ludzie, którzy podają się za pracowników gazowni, zakładu energetycznego lub innych przedsiębiorstw i instytucji. Ofiarą tych napadów najczęściej zostają ludzie łatwowierni, którzy nie legitymują rzekomych pracowników i wpuszczają ich do mieszkań. Swego czasu „Głos” apelował o ostrożność. Sądził się również, że pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, których charakter pracy polega m.in. na odwiedzaniu mieszkań będą wyposażeni przez macierzyste zakłady pracy w zaświadczenia upoważniające do takiej pracy. Niestety, mieszkańcy Łu-

W gospodarce komunalnej

Potrzeby duże, a możliwości niewielkie

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej, odbyło się otwarte posiedzenie zarządu z udziałem przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych województwa oraz dyrektorów przedsiębiorstw, w których działają związki zrzeszone w Federacji. Wzięli w nim udział, przewodniczący Krajowego Zarządu Federacji Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej TADEUSZ CIEŚLAK.

Uczestnicy posiedzenia szukali odpowiedzi na pytania, czy w aktualnych realiach systemu finansowego, zatrudniania i usprężenia przedsiębiorstw, a także wielkości środków budżetowych na remonty i modernizację budynków, możliwym jest prowadzenie kontynuowanie działalności statutowej przedsiębiorstw mających funkcję użyteczności publicznej oraz czy możliwa jest w tych realiach poprawa warunków pracy i płacy załóg.

W województwie słupskim jest 3.223 budynków komunalnych o 23.953 mieszkaniach. Ogromna większość budynków pochodzi sprzed 50 lat, są i takie, które mają 100-150 lat o skromnych udogodnieniach technicznych, w których kran i ubikacja znajdują się na korytarzu. Z ogólnej liczby 3.223 budynków, prawie jedna trzecia wymaga niezwłocznych remontów kapitalnych i modernizacji.

W roku 1984 wykonano remont kapitalny w 58 budynkach. W latach 1984-1990 uległa wyburzeniu 144 budynki o 479 mieszkaniach. Remonty kapitalne i modernizacje budynków są finansowane z budżetu centralnego i terenowego, a także ze środków własnych tworzących w przedsiębiorstwach. Fundusze te daleko nie zaspokajają potrzeb.

Innym problemem jest potencjał wykonawczy. Niestety, zatrudnienie w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej systematycznie maleje. Jeszcze w 1981 roku w PGKiM w Słupsku pracowało 850 pracowników, obecnie 700 — z przedsięwzięcia odeszło kilkudziesięciu najlepszych fachowców. We wszystkich przedsiębiorstwach fluktuacja załóg sięga 30 procent. Warunki pracy pracowników gospodarki komunalnej są ciężkie. Płace są niskie, nieterminowo wypłacane, co powoduje, że przyczyną masowych odejść pracowników. Oczywiście, można zlecać wykonanie robót innym wykonawcom, przeważnie prywatnym. W takim jednak przypadku zamiast dwóch budynków, zostanie wyremontowany jeden, gdyż kosztą się przeciętnie dwukrotnie większe. Związkowcy i dyrektorzy przedsiębiorstw są zgodni, że przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i mieszkaniowej powinny być wyłączone z obowiązku płacenia obciążeń na PFAZ. Nie są to przecież przedsiębiorstwa produkcyjne, a przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Przewodniczący Federacji ZZPGKiM, Tadeusz Cieślak poinformował o trwających konsultacjach z MAiGP w sprawie zasad tworzenia zakładowych systemów wynagradzania. (B. Z.)

Sygnały czytelników

Może kromeczka dla prezesa?

Potęgowo. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Potęgowie sprzedaje chleb własnej produkcji w cenie 50 złotych za bochenek. Ostatnio — jak sygnalizują mieszkańcy gminy — jakość tego pieczywa popsuta się. Chleb jest kwaśny, niesmaczny, szybko się

starzeje. Jedna z mieszkanki wsi Paganice przyniosła kromkę geosowskiego chleba do redakcji proponując, byśmy ją komisynie spróbować. Wolimy, by zarząd GS w Potęgowie dokonał degustacji na miejscu i spowodował, aby jakość chleba uległa poprawie. (ce)

Są sytuacje szczególne

Łębork. Zdarzenie miało miejsce ponad miesiąc temu, jednak sprawa jest wciąż aktualna.

— Powinienem rentę otrzymywać najdalej 30 każdego miesiąca — pisze Czytelnik z Mostów. Ponieważ Urząd Pocztowy w Łęborku ma kłopoty z doręczycielami, co trwa od dłuższego czasu, postanowiłem sam zgłosić się po rentę na pocztę. W styczniu wykupywałem węgiel, miałem też inne poważne wydatki i pod koniec miesiąca zabrałem mi pieniądze. Pani, dyżurująca w okienku z wydawaniem „wypłat przekazów” odebrała mnie z kwitkiem. Nazajutrz, 31 stycznia, zjawiłem się ponownie w UP pod drzwiami z tabliczką „dyrektor”, lecz tam

nie było nikogo. W dyżurce dowiedziałem się, że dyrektor jest na urlopie. W związku z tym, że od nikogo nie uzyskałem pomocy w sprawie wypłaty renty, zdecydowałem się napisać do redakcji. Jestem inwalidą II grupy z powodu słabego wzroku i innych schorzeń. 30 stycznia padał deszcz, na chodnikach było pełno dołków z wodą. Wracając do domu z poczty przemoczyłem zupełnie buty i skarpetki. Na dodatek, ze zdenerwowania nie spałem całą noc. Ale tego obchodzi moje zdrowie.

Być może, nasz Czytelnik ze swoimi problemami nie mieści się w ramach porządku postępowania Urzędu Pocztowego, lecz bywają przecież sytuacje szczególne... (mim)

Śladem publikacji

Dach będzie naprawiony

Słupsk. W odpowiedzi na notatkę pt. „Jeszcze jeden dach” Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nr 1 w Słupsku informuje, że po zgłoszeniu interwencji ekipa dekarzy usunęła śnieg i lód z dachu domu

Spotkanie klubowe

Sławnie. Stowarzyszenie „Pax” i Sławniejski Dom Kultury zapraszają na

nr 7 przy ul. Przemysłowej, jedno cześnie zabezpieczając go papką. Ciągłe opady śniegu, następujące po sobie mrozy i odwilże spowodowały dalsze uszkodzenie dachu i przeciekanie wody do mieszkań. W tej sytuacji ZGM — mimo trudnych warunków atmosferycznych — pokrył dach jeszcze raz papką. Jednakże doraźne zabezpieczenie nie są trwałe i kierownictwo ZGM nr 1 zapewnia, że w II kwartale bieżącego roku dach zostanie solidnie naprawiony. (ce)

spotkanie z płk. Bohdanem Orleńskim, który wygłosi prelekcję „Drugie fronty — ładowanie we Francji”. Spotkanie odbędzie się 14 bm. o godz. 17.30 w kawiarni SDK. (mim)

czegoś dzięki swojej fabryce, rośliśmy z nią. Wszyscy. Łącznie z kierownikiem Władysławem Sidorem i jego zastępcą Władysławem Wojciechowskim, którzy za czynali tutaj terminować w latach 1955-1957, jako zwykli robotnicy-stolarze awansując kolejno na brigadzystów, mistrzów zmianowych, techników meblarzy, szefów oddziału. Znają dzięki temu robotę na wylot — potrafią stanąć przy warsztacie i poprowadzić fuszerkę, poinstruować jak należy coś zrobić. Bez niepotrzebnej wyśłowienia się, po koleżeńsku.

...Co jeszcze trzyma tu naszą załogę i każe wytyczać siły, ciężkość się z każdego sukcesu zakładu? Troska o ludzi. Świadczą o tym nasze hale, stołówki, szatnie, sanitariaty.

Jerzy Lissowski

Stolarska saga

wówczas o sporo nowych maszyn i urządzeń, przy warsztatach pojawiło się wielu młodych ludzi — absolwentów szkół zawodowych. Popyt na wyroby cpałotowe miasteczką metką firmową był duży. O ich renomie może świadczyć choćby nadejście w 1971 r. zamówienia ze Szwecji i opatrzenie przez Szwedów pierwszej par-

ti otrzymanych mebli własnym znakiem jakości. Tak jest do dziś: zagraniczni kontrahenci biorą na pniu, co tylko się da. Bó dobre, solidne, eleganckie rzeczy robiące — powiada. Jak się z tego nie cieszyć. Styczniowe i lutowe zadania wykonaliśmy z 12-

mioteli, trzonków do grabi i szpadli, klamerek do wieszania bielizny. Całą meblarkę stanowiły nie malowane stoły i stoliki.

...Prawdziwy przełom w dziejach fabryki nastąpił w latach siedemdziesiątych po przyłączeniu do SFM. Wzbogaciła się ona

procentową nadwyżką i — bynajmniej nie zamierzamy na tym poprzestać!...

...W czym upatrujemy główne źródło sukcesów? W zgraniu pracowniczego kolektywu. Średni staż zawodowy kształtuje się u nas w granicach 20 lat. Jesteśmy więc zżyli z sobą, rozumiemy się doskonale. Doszliśmy do